

**Minister
Obrony Narodowej
pozdrawia
marynarzy**

Marynarze!
W dniu święta Marynarki
Wojennej pozdrawiam Was i
dziękuję w imieniu służby za
sumienną pracę. Życzę Wam
powodzenia w wykonywaniu
trudnego ale zaszczytnego o-
bowiązku wobec ludowej Oj-
czyzny.

Pozdrawiam wraz z Wami
marynarzy marynarki handlo-
wej, pracowników stoczni i
portów, wszystkich budujących
swą pracą potęgę Polski na
morzu.

**Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHAŁSKI**
generał dywizji

**Wizyta okrętów
marynarki wojennej
ZSRR i NRD
w Gdyni**

WARSZAWA (PAP).
Na zaproszenie ministra O-
brony Narodowej przybywa
29 bm. do Gdyni na święto
Marynarki Wojennej zespół o-
krętów marynarki wojennej
Związku Radzieckiego w skła-
dzie: jeden krążownik i dwa
niszczyciele pod dowództwem
dowódcy Floty Bałtyckiej —
admirala Charlamowa oraz ze
spół okrętów wojennych maryl-
narki wojennej NRD pod
dowództwem dowódcy maryl-
narki wojennej NRD — wice-
admirala Wernera.

**Celowość wydatkowania dewiz
— sprawy inwestycji związanych z MTP
omawiała Sejmowa Komisja
Handlu Zagranicznego**

WARSZAWA (PAP)
Na posiedzeniu Komisji Han-
dlu Zagranicznego pod prze-
wodnictwem posła Poznania
Zygmunta Nowakowskiego
omawiane było zagadnienie im-
portu i eksportu inwestycyj-
nego. Referentem był pos. Józef
Kachel.

Referent rozpatrzył główne
kierunki wysiłków mających
na celu ogólny rozwój i stabi-
lizację polskiego handlu za-
granicznego, jego pozycję i
hierarchię ważności w cało-
kształcie gospodarki narodo-

**Prastary Kołobrzeg
miejscem
centralnych uroczystości
»Dnia Rybaka«**

KOSZALIN (PAP)
28 bm. w prastarym gro-
dzie piastowskim, w Kołobrzegu
odbyły się centralne obcho-
dy „Dnia Rybaka”. O godzinie
7 hejnał odegrany na ulicach
Kołobrzega ogłosił rozpoczęcie
uroczystości. Przybyli na nie
liczne delegacje i wycieczki z
kraju i zagranicy.

W obchodach „Dnia Rybaka”
wziął udział: wicepremier
Zenon Nowak, minister
Żegluga i gospodarki wodnej,
dr St. Darski oraz członkowie
sejmowych komisji Gospodarki
Morskiej i Żegluga oraz
Ziem Zachodnich.

Dużym powodzeniem cieszy-
ły się przejażdżki po morzu
statkiem spacerowym „Barbara”
oraz liczne imprezy spor-
towe.

W godzinach przedpołudnio-
wych wicepremier Z. Nowak
spotkał się z działaczami par-
tyjnymi i przedstawicielami
wojewódzkiej i powiatowej rady
narodowej dla omówienia
spraw związanych z aktywiza-
cją woj. koszalińskiego.

Centralnym punktem uro-
czystości była akademicka, na
zakończenie której wicepre-
mier Nowak udekorował zło-
tymi, srebrnymi i brązowymi
krzyżami zasługi przodujących
rybaków i pracowników mor-
rza.

Po akademii odbyła się zabawa
ludowa przed kapitanatem
portu, połączona z występami
artystycznymi.

Do późnych godzin wieczor-
nych wesoło bawili się rybacy
i ich goście.

Cena 50 gr

Nakład 102 470

**Głos
WIELKOPOLSKI**

**CZY
TEL
NIE**

*Dwunasta
wyprawa
A. Fiedlera*
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 29 VI 1957

Nr 153 [4173]

W atmosferze powagi obchodził Poznań bolesną rocznicę

28 czerwca — na zawsze zapisał się w pamięci po-
znaniaków. Gród nad Wartą w rocznicę pamiętnych
wydarzeń okrył skupienie i żaloba. Bliska jest nam
wszystkim pamięć tamtych godzin, brzemiennych w
bratobójczą walkę, wypełnionych zgilem strzałów
i płaczem rodzin tych, którzy polegli. Wczoraj — gdy
spieszyla na cmentarz robotnicze delegacje i gdy mo-
gily tragicznie Zmarłych przybrano kwiatami — wszy-
scy składaliśmy hołd tym, którzy odeszli.

Godz. 7.30 — Zakłady Cegiel-
skiego. W lokalach rady przed
siębiorstwa ruch, co chwilę
przychodzi ktoś po drobne in-
formacje, przygotowuje się
wieńce. Przewodniczący Kazi-
mierz Bzowy wydaje ostatnie
polecenie. Przed gmachem przy-
gotowane samochody, które
udadzą się po rodziny poległych
pracowników HCP.

Zamieniam kilka słów z Bzo-
wym:

— Załoga złoży 15 wieńców
na mogiłach naszych pięciu to-

warzyszów pracy — mówi. —
Delegacji Komitetu Obchodu
Rocznicy, udając się po rodziny
poległych, wręcza im jednoraz-
owe zapomogi pieniężne, wy-
asygnowane przez nasze Za-
kłady. W skład delegacji, uczes-
tniczącej w obchodach żalo-
bnych na cmentarzach, wcho-
dzą przedstawiciele wszy-
stkich naszych fabryk — razem
około 100 osób. O godz. 10-tej
w skupieniu uczymy pamięć
poległych.

Wracam z Zakładów przez
podwórze. Dominuje rytmicz-
ny stuk wielkiego młota. Bije
serce fabryki — żywego orga-
nizmu...

Godz. 8.15. Kościół Zbawicie-
la przy ul. Fredry. Czarny ornat
ks. kanonika Noryskiewicza
mówi wyraźnie, jakie to nabo-
żeństwo. W pierwszych ławkach
rodzice Zmarłego. Dalej krewni
i znajomi, którzy przybyli
tu uczcić ofiary Poznańskiego
Czwartku. Pod amboną koledzy
Romka Strzałkowskiego. Na
jego intencję odbywa się
żałobna msza. Wszyscy pogra-
żeni w głębokiej zadumie. Głu-
cho brzmią dźwięki marsza ża-
łobnego Chopina...

Również w innych świąty-
niach na specjalnych mszach
ludzie uczcili pamięć swych
najbliższych.

Godz. 8.30 — ZNTK Nad-
bramą, wejściową, prowadzącą
do Zakładów Naprawczych Ta-
boru Kolejowego powiewa fla-
ga, spowita krepą. Przed bu-
dynkiem dyrekcji gromadzą się
ludzie. Wszyscy w ciemnych
ubraniach, gdzieś niedaleko
niebieskie mundurki. Sto-
jące opodal autobusy powożą
delegatów załogi na cmentarz
poznanski: Junikowo. Główną
i cmentarz Bożego Ciała.

Rozmawiam z przedstawicie-
lami załogi.

**+ na taśmie
dalekopisu +**

W BELGII

rozszerza się strajk robotni-
ków przemysłu metalurgicz-
nego. W okręgu Liège strajk
kował w czwartek 130 tys.
robotników.

**RZĄD
KOREI POŁUDNIOWEJ**

został oficjalnie powiado-
miony przez Waszyngton o
mającej nastąpić moderniza-
cji armii południowo-koreań-
skiej. Wojska Li Syn Mana
otrzymają m. in. 75 odrzu-
towników typu „Sabre” oraz
znaczne ilości sprzętu arty-
leryjskiego.

W BADEN-BADEN

(Niemcy zachodnie) odbyły
się wybory Miss Europy na
rok 1957/58. Nieoczekiwanie
pierwsze miejsce zajęła Miss
Holandii 19-letnia Corine
Rottschaefer, bijąc pozosta-
łe 50 kandydatek z 15 kra-
jów. Drugie miejsce zajęła
Miss Finlandii, a trzecie
Miss Niemiec zachodnich.
Zapytana przez dziennika-
rzy w jaki sposób utrzymu-
je wysmukłą linie, Corine
odparła, iż uprawia kolar-
stwo podobnie jak i wszyscy
Holendrzy.

lami załogi. Są wzruszeni, prze-
jęci powagą chwili.

Już od kilku tygodni — jak
dowiaduje się z ust przewodni-
czącego Komitetu Obchodu, We-
solowskiego — działał w ZNTK
Komitet, który przede wszy-
stkim postawił sobie za zadanie
dopomóc materialnie rodzinom
trzech poległych pracowników.
Ze zbiórki przeprowadzonej w
Zakładzie uzyskano około 20
tys. złotych, które rozdzielono
stosownie do potrzeb i warun-
ków materialnych rodzin tra-
gicznie zmarłych.

60-osobowa delegacja wszy-
stkich oddziałów ZNTK bierze
udział w uroczystościach ża-
łobnych. Ruszają z podwórza
Zakładów autobusy, za nimi

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wszystkim Załogom Pra-
cowniczym, Radom Zakła-
dowym i Dyrekcjom Zakła-
dów Pracy oraz członkom
ich delegacji za wzięcie ud-
ziału w uroczystościach
żałobnych i złożenie wień-
ców na grobach poległych
w Wypadkach Poznańskich
dla uczczenia ich pamięci w
rocznicę wypadków, skła-
dam tą drogą w imieniu
Komitetu Uczczenia Pamięci
Poległych w Wypadkach
Poznańskich, szczere i ser-
deczne podziękowanie.

FR. FRĄCKOWIAK
przewodniczący Komitetu

O właściwą politykę rozdziału mieszkań

WARSZAWA (PAP)
Omówienie zasad rozdziału
mieszkań z nowego budownic-
twa w myśl uchwały Rady Mi-
nistrów z kwietnia br. — to
główny cel krajowej narady
kwaterunkowej, która zakończyła
28 bm. w Warszawie dwu-
dniowe obrady.

Jak podkreślano w dyskusji,
rady narodowe, którym w ro-
ku bieżącym przekazano nie
tylko gospodarkę lokalami, ale
również rozdzielanie mieszkań z no-
wego budownictwa, nie zawsze
jeszcze potrafia wywiązywać
się dobrze z nałożonych zadań.
Sytuację pogarsza jeszcze brak
współpracy między poszczegól-
nymi radami narodowymi oraz
przedstawicielami komisji po-
rozumiewawczych związków za-
wodowych i zakładów pracy.

Tendencja pomijania w przy-
dzielaniu mieszkań z nowego
budownictwa pracownikom służ-
by zdrowia, handlu, oświaty,
gospodarki komunalnej i in-
nych, powinna być jak najszy-
biej zlikwidowana. Najważniej-
szym kryterium decydującym
o przydziale mieszkania — po-
wiedzial dyr. departamentu pu-
blicznej gospodarki lokalami
MGK — Grochalski — powi-
nien być człowiek i warunki w
jakich mieszka, a nie jak do-
tychczas — resort. Tej zasa-
dy winny przestrzegać wszy-
stkie rady narodowe.

**Mamy
pierwszych specjalistów
automatyki
przemysłowej**

KRAKÓW (PAP)
W kończącym się obecnie
roku akademickim, mury Aka-
demii Górniczo-Hutniczej w
Krakowie opuszczają pierwsi
w kraju specjaliści automatyki
przemysłowej. Będą to absol-
wenci II stopnia studiów z ty-
tułem magisterskim. Zostaną
oni skierowani do pracy w na-
szych hutach.

Cześć pamięci poległych!



Na grobach poległych, pochowanych na cmentarzu na Ju-
nikowie, złożyły wieńce delegacje rad narodowych, orga-
nizacji społecznych, wojska, zakładów pracy oraz dele-
gacja ZZK z Leszna. W głębokiej ciszy padają słowa
przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności
Narodu, inż. J. Zausa: „Jako bezpośredni świadkowie wy-
padków poznańskich wszyscy głęboko odczuwaliśmy ich
tragizm. Cześć poległym uczestnikom wypadków czwart-
kowych. Niech pamięć o nich pozostanie na zawsze w ser-
cach naszych”.



W skupieniu podchodzą do grobów delegacje z wieńcami
i wiązkami kwiatów. Nad grobem studenta Wydziału
Elektrycznego Politechniki Poznańskiej — Czesława Mi-
lanowskiego przeważa młodzież. To koledzy z uczelni
przybyli licznie na cmentarz na Junikowie, aby oddać hołd
jego pamięci.



Wśród licznych delegacji nie zabrakło przedstawicieli
Wojska Polskiego. Na dużym wieńcu, niesionym przez
trzech oficerów, widnieje napis: „Poległym w wypadkach
poznanskich — Garnizon Wojskowy w Poznaniu”. Salu-
tując, w milczeniu czczą pamięć ofiar.

Fot. (3): Kazimierz Przychodźki



Podobnie, jak na wszystkich cmentarzach, na których
spoczywają zwłoki poległych, społeczeństwo oddało hołd
pochowanym na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli. Jes-
zcze długo po przemówieniu przewodniczącego rady za-
kladowej HCP — Bzowego i minutowym milczeniu gro-
madzili się wokół mogił mieszkańcy Poznania.

Fot.: Henryk Ignor

Na tle
napadów

Kiedy przed kilku dniami Zgromadzenie Narodowe Francji zebrało się, aby głosować nad pełnomocnictwami dla rządu Bourges-Maunoury'ego, tego samego wieczoru w centrum Paryża w sali Wagram obradowali członkowie partii radykalnej z rejonu paryskiego. Na godzinę przed głosowaniem w parlamencie do sali Wagram wdarło się około 150 faszystów, którzy rozpoczęli strzelanie, rzucili granat z gazem łzawiącym i pobili uczestników zebrania. Wiceprzewodniczącą partii radykalnej rejonu paryskiego Baulien została ranna.

Nie była to pierwsza napad. W V okręgu Paryża „nieznani sprawcy” uderzyli się do lokalu tym razem partii komunistycznej i zdemolowali wnętrze. Policja nie zdołała nikogo zatrzymać. Podobne napady wydarzyły się w ostatnich dniach również na prowincji.

Już od kilku miesięcy skrajna prawica Zgromadzenia Narodowego — poujadziści, tzw. niezaleźni i byli degaullisci starają się przeformować w parlamencie cztery projekty ustaw antykomunistycznych, w konsekwencji wymierzonych w ruch postępowy w ogóle, czego dowodem napad na obrady radykalów. Ostatnią taką próbę wniesienia pod obrady parlamentu ustawy o delegacji partii komunistycznej uczynili poujadziści przy omawianiu planu prac Zgromadzenia Narodowego. Przedstawiciel prawicowej grupy Brunelle, uzasadniając potrzebę uchwalenia ustawy antykomunistycznej, oświadczył wprost, że „należy niezwłocznie zakazać dalszej działalności tej partii we Francji”.

„Oznaczałoby to — pisze „L'Humanité” — anulowanie 5,5 mln. głosów wyborców francuskich. Jest to ponad siły reakcji”. Parlament głosami komunistów, socjalistów i radykalów — ponownie odrzucił wnioski skrajnej prawicy. Niezależnie od wystąpień przedstawicieli reakcji w parlamencie, na łamach czasopism i dzienników rozgorzał spór o dalszy kierunek ruchu komunistycznego we Francji. Scierają się tu stare teorie proudhonowskie i anarcho-syndykalistyczne z linią reprezentowaną w partii komunistycznej przez Thoreza i Duclosa.

Pisma prawicowe „France Observateur”, „Figaro” i „Express” nawołując do ostatniego wystąpienia Mao Tse-tunga domagają się, aby komuniści francuscy „znaleźli własną drogę rozwoju”. Powołując się przy tym na głosy niektórych działaczy komunistycznych, krytykujących dotychczasowe stanowisko przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej, a mówiących dość wyraźnie o rewizjonizmie, jako drodze do „francuskiego narodowego komunizmu”.

Walka o linię rozwoju partii komunistycznej z łamów prasy przeniosła się na zebrania partii komunistycznej w całym kraju. „L'Humanité” zebrała tych zamieszcza rezolucje, które odrzucają tendencje rewizjonistyczne niektórych działaczy komunistycznych. Grupa intelektualistów marksistowsko-leninowskich przewodzi prof. Joliot-Curie. (hb)

UDZIAŁ NRF w NATO
jest sprzeczny z interesami
narodu niemieckiego

Nota rządu radzieckiego do rządu NRF

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że minister spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, wręczył ambasadorowi NRF w Moskwie — Haasowi, notę rządu radzieckiego w odpowiedzi na notę rządu NRF z 22 maja br.

Rząd ZSRR — stwierdza nota — przyjmując do wiadomości, iż rząd NRF zobowiązał się nie produkować broni atomowej, podkreśla, iż oświadczenie takie można byłoby z zadowaniem powitać, gdyby rząd federalny nie starał się otrzymać broni atomowej dla swoich sił zbrojnych z zewnątrz.

Rząd NRF — głosi nota — nie zamierza wyrzec się planów zaopatrzenia armii za-

chodnio-niemieckiej w broń atomową. Wymijające oświadczenia rządu NRF mają wyłączenie na celu uspokojenie wyborców zachodnio-niemieckich.

Rząd radziecki odrzuca twierdzenie rządu NRF, jakoby problemy związane z zaopatrzeniem Bundeswehry w broń atomową i rozlokowaniem na terytorium NRF magazynów z bronią atomową innych państw, były całkowicie obojętne dla Związku Radzieckiego.

Rząd radziecki stwierdza z ubolewaniem, iż rząd NRF nie uważa za możliwe poprzec pozycji, aby trzy mocarstwa, które dysponują obecnie bronią atomową — ZSRR, USA i Anglia, porozumiały się, że nie będą rozmieszczać tej broni na terytorium Niemiec. Rząd ZSRR uważa, że realizacja tej propozycji w poważnym stopniu zmniejszałaby niebezpieczeństwo wzbuchu wojny atomowej nie tylko w Niemczech, lecz na całym terytorium europejskim.

Nota wskazuje, iż oświadczenie rządu NRF, że rozmieszczenie w NRF broni atomowej mocarstw zachodnich przewidziane jest przez ogólne plany wojskowe NATO — można jedynie uważać za jeszcze jedno potwierdzenie faktu, że udział NRF w NATO jest sprzeczny z żywymi interesami narodu niemieckiego.

Przekształcenie Niemiec zachodnich w bazę atomową NATO i wyposażenie Bundeswehry w broń jądrową — głosi nota — postawi ZSRR i przyjaźnione z nim kraje przed koniecznością podjęcia w odpowiedzi należytych kroków.

Przedstawiciele angielskiej opinii publicznej występują na rzecz wprowadzenia za kazu doświadczeń z bronią jądrową, domagając się zawarcia układu międzynarodowego w tej sprawie.

6 ANGIELSKICH SAMOLOTÓW wojskowych w ciągu 5 godzin bombardowało miasto Szukair w Jemenie.

„MANCHESTER GUARDIAN” wyraża pogląd, że najlepszą drogą do osłabienia napięcia międzynarodowego byłoby przyjęcie Chińskiej Republiki Ludowej w poczet członków ONZ.

PRZEDSTAWICIELE 6 PAŃSTW — członków Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, na posiedzeniu w Strasburgu uchwalili rezolucję, wyrażającą do utworzenia w Europie wolnej strefy handlu węglem i stałą. Projekt rezolucji został wniesiony przez b. premiera Francji — Plevena.

WŁADZE SANITARNE w Indiach oświadczyły, że na skutek grypy azjatyckiej zmarło już 300 Hindusów, a 500 tys. osób choruje na gripę. Dane te nie obejmują okolic wielkich.

W POBLIZU portu Neustadt (Holzstyn) eksplodował i wyłeciał w powietrze statek, zajmujący się wydobywaniem amunicji z dna morską. Był to duński transportowiec, o pojemności 250 ton. Załoga została uratowana; zginął jedynie mechanik pokładowy, który nie należał do załogi.

PREMIER TUNISU — Bourguiba, zakomunikował, że osiągnięto porozumienie z Francją w sprawie ograniczenia ilości garnizonów francuskich w Tunisie.

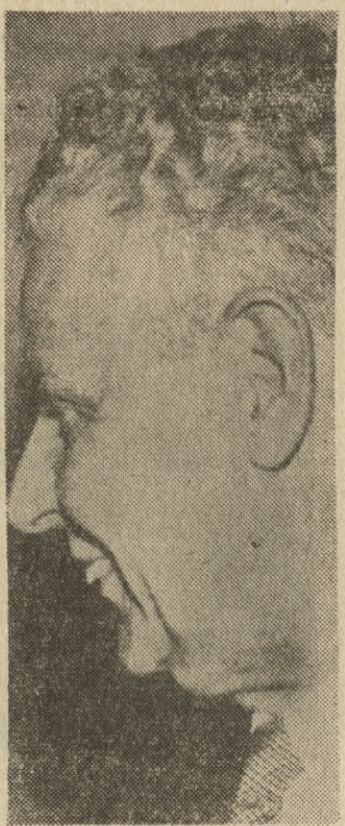
PONAD 100 OSÓB zatruto się w wioskiej miejscowości Casalmaglore (w pobliżu Cremony) po spożyciu w miejscowej kancynie zepsutych ryb. Większość została przewieziona do szpitala.

Amerykanie wycofają
30 tys. żołnierzy
z Japonii

NOWY JORK (PAP).

Sekretarz obrony USA, Charles Wilson, oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone wycofają do końca tego roku z Japonii około 25-30 tys. żołnierzy.

Dodał on, że decyzja ta nie została podjęta przez rząd amerykański obecnie, ale że była ona planowana już poprzednio. Zdaniem Wilsona, decyzję tę należy tłumaczyć wzrostem „sił obronnych” Japonii.



Przywódca partii konserwatywnej, nowy premier Kanady John Diefenbaker.

Fot. — CAF

SS znów na widowni

BERLIN (PAP)

Korespondent Polskiej Agencji Prasowej donosi:

Przed kilku dniami, na międzynarodowej konferencji prasowej zorganizowanej w Berlinie przez prezydium komitetu antyfaszystowskich bojowników o wolność NRD, przekazano dziennikarzom prasy NRD i prasy zagranicznej szereg dokumentów, świadczących o wyrażonej aktywizacji i prowokacyjnej działalności organizacji SS.

Niemiecy i zagraniczni członkowie b. organizacji Waffen — SS przygotowują obecnie spotkanie pod hasłem „Wolamy Europę”. Terenem spotkania mają być zachodnie Niemcy.

Pomimo iż w roku 1945 sojusznicy radzi kontrola zabroniła konstytuowania się wszelkich tradycyjnych związków żołnierskich, to

jednak wkrótce po powstaniu NRF zaczęły powstawać takie powstawać. SS zorganizowała się w kierownicy związek o nazwie HIAG („Hilfsgemeinschaft auf Gegenseitigkeit”), który miał rzekomo zajmować się działalnością społeczną. W latach ostatnich liczne związki SS, kryjące się pod nazwą Suchdienst, zaczęły przybierać nazwy swoich wcześniejszych jednostek. Jak np. „Totenkopf”, „Horst Wessel”, „Das Reich”. Niemiecki kalendarz wojskowy na rok 1957 notuje na 32 stronach drużyny i adresy 1158 związków żołnierskich, w tym 59 związków byłej SS. Na liście tradycyjnych związków żołnierskich SS znajdują się także i zagraniczne formacje SS: Flamandzcy, Walonowie, Holendrzy, Litwini, Łotysze, Chorwaci itd.

Skonecki i Licis
pokonani

Polski debel: Skonecki, Licis — zakończył w piątek swój start w Wimbledonie porażką z doskonałą parą szwedzką: — Davidson, Schmidt. W 2 rundzie turnieju Polacy przegrali — 4:6, 1:6, 1:6.

Izba Gmin rozpatruje sprawę
podśluchów telefonicznych

LONDYN (PAP)

Poważne niezadowolenie angielskiej opinii publicznej wywołały ujawnione ostatnio fakty podsłuchiwanie rozmów telefonicznych przez policję.

Liczna grupa członków parlamentu brytyjskiego podejrzewając, że ich rozmowy telefoniczne są również podsłuchiwane, złożyła interpelację w Izbie Gmin w tej sprawie, domagając się od rządu wyjaśnień.

Odpowiadając na interpelację minister spraw wewnętrznych W. Brytanii Butler, który ponosi odpowiedzialność za działalność policji, odmówił posłom udzielenia gwarancji, że ich rozmowy telefoniczne nie są i w przyszłości nie będą podsłuchiwane przez policję.

Stanowisko ministra Butlera wywołało wielkie niezadowolenie posłów zarówno

labourzystów, jak i konserwatystów.

NOWY JORK (PAP)

Według doniesień z Londynu korespondenta agencji United Press, dziennikarz Randolph Churchill, syn Winstonona Churchilla, zrezygnował 27 bm. z pracy w dzienniku „Evening Standard” oświadczając, że nie pozwałano mu pisać wszystkiego, co zamierzał.

Z oświadczenia Randolpha Churchilla wynika, że dziennik odmówił zamieszczenia jego artykułu poświęconego sprawie podsłuchiwanie rozmów telefonicznych przez policję.

USA
nie wezmą udziału
w komisji algerskiej

NOWY JORK (PAP)

Jak podaje agencja AFP rząd USA odmówił wzięcia udziału w proponowanej przez 11 państw arabskich międzynarodowej komisji, której zadaniem miałyby być zbadanie sytuacji w Algierze.

W odpowiedzi na wspólną notę z 24 maja br. szefów placówek dyplomatycznych w Waszyngtonie, reprezentujących 11 państw arabskich, rząd amerykański wyraża „poważne zaniepokojenie” z powodu kontynuowania działań wojennych w Algierze, sądził jednak, że powołanie międzynarodowej komisji nie przyniosłoby żadnych realnych wyników i wobec tego uważa za wskazane odmówić poparcia koncepcji utworzenia tego rodzaju komisji dla zbadania sytuacji w Algierze.

W atmosferze powagi
obchodził Poznań bolesną rocznicę

(Ciąg dalszy ze str. 1)

kilka samochodów osobowych z rodzinami poległych.

W oknach budynku administracyjnego — twarze pracowników. Strażnicy otwierają szeroko bramy, a zaraz potem salutują. Starszy, siwy kolejarz, stojący przy wejściu do Zakładów nie potrafi ukryć swego wzruszenia. (az)

Godz. 10.00 Hałas i stukot w odlewni POMET zagłuszył nagle gwizd syreny fabrycznej. Robotnicy zatrzymali na moment maszyny i zamarli w bezruchu. W „Pomęcie” przerwano na minutę pracę, aby uczcić pamięć tragicznie zmarłych. W odlewni, na podwórzu i w innych halach zapanowała cisza.

„Rozmawiam z robotnikami Fabryki Maszyn Złaznych.

— Trzeba przyznać, że w okresie po 28 czerwca wiele się zmieniło. — mówi tokarz Drauske. — Poprawiły się za robki, jest większa swoboda, lepsze podejście kierownictwa do załogi...

„Przepełnione jak zwykle rano tramwaje wyrzucały na przystankach spieszących do pracy. Szósta, siódma, ósma... W tramwajach robi się luźno, zmniejsza się ruch na ulicach. Wrażenie pustki pogłębia jeszcze poranna mżawka, wpędzająca przechodniów pod dachy domów.

Słychać zgrzyt podnoszonych żaluzji sklepowych, szmer opon samochodów na wilgotnym bruku.

Już dziewiąta; deszcz przestał padać. Teraz ulica należy do kobiet, gospodyń domowych, które spieszą po zakupy. To jest codzienne poranne życie Poznania. 28 czerwca 1957 roku nie różni się niczym od dni poprzednich. A jednak...

Przywódcy SFIO
za wojnę w Algierze

PARYŻ (PAP)

W Tuluzie obraduje 49 kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO).

W toku obrad minister do spraw Algeru Lacoste zwrócił się z wezwaniem do kierownictwa SFIO, by nadal popierało stanowisko rządu w sprawie Algeru. Oświadczył on, że powstańcy algerzy nie zamierzają prowadzić żadnych rokowań, dopóki Alger nie uzyska całkowitej niezawisłości i pokładają wielkie nadzieje w następnej sesji ONZ. Lacoste dodał, iż zamierza wysunąć propozycję przyznania Algerowi nowego statutu na wzór tego, jaki rząd Molleta przyznał koloniom francuskim w Afryce Zachodniej i Równikowej.

W sprawie Algeru zabrał również głos Commis oświadczył, że odpowiedzialność za krwawe walki w Algierze spada na powstańców. Jego zdaniem prowadzenie nadal „akcji pacyfikacyjnej” w Algierze stworzyłoby polityczne i psychologiczne warunki dla zawieszenia broni, co z kolei umożliwiłoby przeprowadzenie wolnych wyborów i rozpoczęcie rozmów z „odpowiedzialnymi przedstawicielami” tego kraju.

Bohater William S. Girard

Gdy 19 czerwca japoński premier Kishi przybył do Waszyngtonu z czterodniową oficjalną wizytą, gospodarze zgotowali mu bardzo ciepłe przyjęcie, znacznie cieplejsze, niż sam gość mógł oczekiwać. Prezydent Eisenhower, aby podkreślić serdeczność wobec swego gościa, już pierwszego dnia zaprosił go na partię golfa, która zresztą zakończyła się, jak oświadczył dziennikarzom, nierozegraną.

Nie ma dymu bez ognia, a więc i ta atmosfera wokół wizyty japońskiego premiera nie zrodziła się tylko z potrzeby serca amerykańskich kół dyplomatycznych. Powód jej leżał w tym, że należało za wszelką cenę przeciwdziałać możliwemu następstwu sprawy niejakiego Williama S. Girarda, przebywającego właśnie w więzieniu w Tokio. Publiczność amerykańska tak bardzo się tym czołwiekiem interesowała, że w zapale mogło dojść do jakiegoś kroku, który mógłby dotknąć japońskiego gościa w Waszyngtonie. A ten Girard, to właśnie „bohater narodowy”.

Zacznijmy jednak od początku. Girard, żołnierz amerykańskiej formacji technicznej stacjonowanej w Japonii, 30 stycznia br. dla żartu wystąpił na wojkowej strzelnicy z moździerza, aby nastraszyć kobiety japońskie, które zbierały na złom łuski metalowe. Strzał był tak niefortunny, że jedna z kobiet zmarła w następstwie odniesionej rany.

Amerykańsko-japońska umowa o jurysdykcji nad żołnierzami sił zbrojnych USA w Japonii przewiduje, że za czyny popełnione w ramach służby żołnierze odpowiadają przed sądem wojskowym USA, a za czyny popełnione poza służbą — przed sądem japońskim. W wypadku Girarda dowództwo wojsk USA w Japonii uznało, że wypadek zaszedł w czasie pełnienia przezeń służby, wobec czego sprawca podlegał sądowi amerykańskiemu. Ale Japończycy byli innego zdania: Girard wystąpił z moździerza bez żadnego związku ze swą służbą, a taki czyn, jako pozasłużbowy, podlegał kompetencji sądów miejscowych.

Sprawa kwalifikacji prawnej ciągnęła się blisko pół roku i oparta się o najwyższe władze w Waszyngtonie. W połowie czerwca sekretarz stanu i sekretarz obrony USA, działając w oparciu o dyrektywy prezydenta Eisenhowera, rozstrzygnęli sprawę w tym sensie, że uznali działania Girarda za pozasłużbowe i wobec tego pociągali jego sprawę przekazać sądowi japońskiemu. Nie ulega wątpliwości, że za decyzją tą kryły się motywy polityczne, które nabrały znacznie większej wagi od ewentualnych niuansów prawnych. Stanom Zjednoczonym szczególnie po wypadkach na Tajwanie zależało na zdobywaniu sobie kredytu wśród mieszkańców Azji.

Ale szowinistyczne koła amerykańskie, grupujące się w takich organizacjach jak Legion Amerykański i Weterani Wojen Zagranicznych, machnęły ręką na wszystkie względy polityczne Waszyngtonu i rozpoczęły gwałtowną kampanię w obronie Girarda, „sprzedanego” Japończykom i pozbawionego konstytucyjnych praw obywatela USA.

Okazało się, że w obecnej chwili w więzieniach japońskich przebywa 33 amerykańskich żołnierzy, skazanych przez sądy japońskie na kary od 3 do 15 lat więzienia. Strona amerykańska nigdy nie miała najmniejszych zastrzeżeń co do japońskiej procedury karnej, a więźniowie tylko wygrali na japońskim więzieniu, gdyż są tam traktowani, jako... specjalnie uprzywilejowani, otrzymują doskonały wkłt, korzystają z sal gimnastycznych, radia itp. Nie dosyć na tym, w wielu wypadkach prawo japońskie jest łagodniejsze od prawa amerykańskiego i wyrok sądu japońskiego jest wówczas znacznie łagodniejszy.

Ale dla szowinistów we wszystkich względy miały niewielkie znaczenie. Najważniejsze dla nich było rozkołysanie opinii publicznej wokół wydarzenia, że „kolorowi” będą sądzić „amerykańskiego chłopca”. Doszło do takiej fali histerycznej „sympatii” na rzecz Girarda, że jego brat miał możliwość telegrafować do więźnia w Japonii słowa: „Jesteś uważany za bohatera narodowego”.

Wybuch histerii przypadał akurat na okres pobytu w Waszyngtonie premiera Kishi. Można sobie wyobrazić, jak czuli się amerykańscy dyplomaci, którzy oczekiwali od premiera m.in. wyrażenia lub przynajmniej zapowiedzi zgody na dalszą amerykańską administrację na Okinawie i innych wyspach japońskich, stanowiących baż wojennej USA. Na domiar przykrości, fanatyczni „obrońcy Girarda”, wykorzystując specjalne możliwości amerykańskiej procedury sądowej — wniosli do sądu w Waszyngtonie petycję, aby ten nakazał rządowi przeprowadzenie procesu przed sądem amerykańskim. Sędzia Joseph C. Mc Garraghy uczynił zadość tej petycji i odpowiedni nakaz wydał właśnie w dniu przybycia do Waszyngtonu japońskiego premiera Kishi.

Jak z tego widać, obywatela Stanów Zjednoczonych niewiele dba o to, aby nie komplikować polityki zagranicznej swego kraju. Wypadek Girarda wskazuje wyraźnie, że szowinizm bierze górę nad rozsądkiem, który dyktowałby poparcie polityki, zmierzającej do utrwalenia wpływu USA w Azji. Ale to jest właśnie cechą każdego nacjonalistycznego szowinizmu, a więc i amerykańskiego, że sam pod sobą dół kopie. I dlatego chyba 21-letni zarównież strzelający z moździerza do biednej kobiety mógł awansować na „bohatera narodowego”.

ARG.

Dwunasta wyprawa Arkadego Fiedlera

To nieco niezręczne zadanie: pisać o wrażeniach znanego pisarza, które dotrą później do czytelnika w formie na pewno doskonałej... Zwiastuje że nazwisko Arkadego Fiedlera znane jest każdemu miłośnikowi dobrej książki, a jego dzieła, tłumaczone na wiele obcych języków (m. in. na holenderski, szwedzki, słowacki) — ukazują się lub ukazywały się w wielu wydaniach. Spróbujmy jednak, zanim ukaże się nowa jego opowieść o dwunastej z kolei podróży pisarza po egzotycznych krajach — przekazać naszym Czytelnikom wrażenia, jakimi autor „Rio de Oro” podzielił się z dziennikarzami przy małej czarnej w sympatycznej „Switzerland”.

Dwunasta podróż Arkadego Fiedlera przypada dokładnie 30 lat po pierwszej wyprawie myśliwskiej do dalekiej Norwegii. Terenem eskapady były tym razem góry i puszcze północnego krańca Wietnamu oraz Laos i Kambodża.

MEO I TAI — MIESZKAŃCY GÓR

Jedni i drudzy przywędrowali z dalekiej Północy, mają takie same mongolskie twarze — a jednak zasadniczo różnią się od siebie. Pierwsi — synowie wysokich gór, kochający wojność, drudzy — zaludniający górskie doliny, od dawna nie bardzo się wzajemnie lubili. Oczywiście — francuscy kolonizatorzy potrafili to wykorzystać, opierając się na bogactwach kacykach taitowskich. A władza takiego feudalnego patriarchy była — i nadal jest — bardzo rozległa, choć opiera się głównie na tradycji.

Otóż u Taitów panuje zwyczaj bardzo charakterystyczny. Kiedy młodzi chcą się poobrać, narzeczony musi podpisać swój kontrakt, w myśl którego zobowiązuje się pracować kilka, a nawet kilkanaście lat w gospodarstwie swego przyszłego teścia. Inaczej o małżeństwie nie ma mowy. Wprawdzie narzeczony w okresie tego „odrobku” żyje ze swą narzeczoną jak z żoną, ale nie wolno mu założyć własnego ogniska domowego. Można sobie wyobrazić, jakie słodkie życie ma taki ojczulek, jeśli posiada kilka córeczek... Do dzisiaj, że dziewczęta Taitów

młode Taitanki są bardzo ładne. Bardziej bogaci narzeczni fundują sobie zastępcę — oczywiście, od pracy, nie od łóżka. A po upływie kontraktu zakładają własne ognisko domowe, i skoro ich córka dorosnie o tyle, że znajdzie się kandydat do jej ręki — gra rozpoczyna się na nowo.

Nowe stosunki, jakie wprowadziło powstanie i rozwój Wietnamu, poderwały nieco te feudalne niemal prawa własnościowe głowy rodziny; niektóre młode małżeństwa zrywają ze zwyczajami ojców. Ale tradycja jest silna i bardzo opornie daje się podporządkować demokratycznym prawom.

„Najbardziej przypadli mi do serca Meowie” — mówi Fiedler.

Również ten szczerp posiada bardzo ciekawe obyczaje. Przez stulecia, bitny i kochający wolność oraz niezwykle inteligentny. Już w XVIII w. sami nauczyli się fabrykować strzelby i proch! Hodują bawoły, sadzą kukurydzę, ryż górski i... bardzo wiele opium. Opium używają prawie wszyscy, i to od dziecka począwszy. Ale też ich organizm jest niezwykle odporny na działanie tego narkotyku. Są nieprawdopodobnie uczciwi, każdego obdarzają zaufaniem na skalę u nas, w Europie, nieznaną; jeśli jednak przekonają się, że zaufanie to zostało nadużyte, wówczas taki ktoś w ich opinii „przegraną jest” na długie lata.

Ich zwyczaje są nieco niesamowite. Na przykład uczta żałobna odbywa się na wielką skalę i jest raczej wesoła. Bierze w niej udział sam „drogi nieobecny”, przywiązany do pala. Żałobni biesiadnicy od czasu do czasu częstują go jakąś potrawą — wówczas następuje ogólne zdziwienie i krótkotrwały smutek: „On nie chce jeść, nie żyje!” — a potem uczta znów toczy się dalej, pije się wiele, dziewczęta flirtują...

„Wszystko to — opowiada Arkady Fiedler — przypomina na polu teatru”.

WŚRÓD RUIN, DUCHÓW I SŁONI

O ile Wietnam Północny i Laos zamieszkują szczepy pochodzenia mongolskiego, o wpływach kultury chińskiej — to w Kambodży ludność ma wyraźne cechy — antropologiczne i religijno-kulturowe — hinduskie. W tym ciekawym kraju pisarz zwiedził niezwykle ciekawe skupisko świątyń z IX—XIV wieku, jedyny

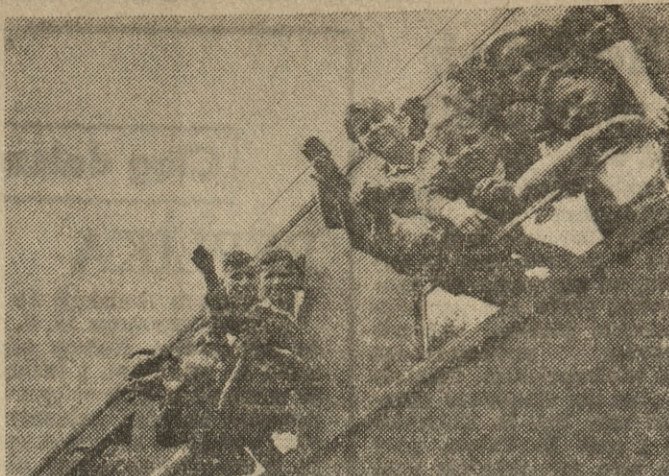
tego rodzaju na świecie — Angkor. Jest to obszar do niedawna pokryty puszcza, ciągnący się na obszarze wielu kilometrów, pokryty ruinami pałaców i świątyń, które tutaj na przestrzeni wieków budowali niezliczeni królowie dawnych Khmerów. Ich budownictwo było tak intensywne, odbywało się przy tak wielkim nakładzie sił, że uczeni nie mogą wyjść z podziwu na widok tego dzieła godnego piramid, a jednocześnie odznaczającego się wielką kulturą artystyczną (patrz zdjęcia).

Drugim kambodzańskim „cudem” jest jezioro Tonle Sap, w którym ryby można łowić... gołymi rękami. W porze deszczowej obszar jeziora powiększa się niemal trzykrotnie, zaluwając olbrzymie przestrzenie lasów. W tym czasie, ze względu na doskonałe warunki, gwałtownie wzrasta ilość ryb, z chwilą ustania deszczów wody jeziora znów wracają na dawny obszar — razem ze swym naturalnym przyrostem, dosłownie gęste od ryb najrozmaitszego kalibru i gatunku...

Arkady Fiedler opowiada również o wycieczce do prymitywnego szczerpu Moiwów, żyjącego wśród lasów na pograniczu Kambodży i Południowego Wietnamu. Przybył tam w towarzystwie białego, znającego doskonale język i obyczaje Moiwów. Jak każdy prymitywny szczerp, również Moiwowie czczą wielorakie bóstwa i duchy; każdy, kto przybywa do Moiwów jako przyjaciel, zostaje „przedstawiony” owym duchom. Odbywa się to z wielką pompą. Delikwent — a był nim także nasz podróżnik — sadza się przed wielką kadią, napelnioną wódką. Wódz plemienia, po odprawieniu rytualnych modlitw i zakleć, zaprasza do picia. A wypić trzeba tyle, ile mieści zawartości bawoli róg, tj. ok. półtora litra! „Wyobraźcie sobie — opowiada Fiedler — ten niesamowity upał i to picie...” Całe szczęście, że duchy okazały się dla Fiedlera łaskawe, i zadowolili się połową przewidzianej normy...

„Tam właśnie — opowiada Fiedler — pokochałem słonia. Przekonałem się — nie po raz pierwszy zresztą, ile łagodności i mądrości kryje się w tych na pozór tylko „gruboskórnych” stworzeniach. Oswojone słonie przechadzają się między bawiącymi się dziećmi Moiwów, jak u nas kury czy gęsi i nikogo to nie niepokoi, choć od takiego widoku skóra cierpnie na krzyżu...”

Siedem miesięcy trwała egzotyczna podróż Arkadego Fiedlera. Oprócz ok. 3 tysięcy zdjęć, pisarz przywiózł z niej pokątny bagaż notatek i wrażeń, które obecnie systematycznie przygotowuje się do pisania nowej książki. Prawdopodobnie za rok będzie ona ukończona. Na pewno przeczytamy ją tak jak poprzednie — z dużym zainteresowaniem.



Jedziemy na wukacje

Ochrona przed promieniotwórczością

Wiele pisze się obecnie o pylenie strontu, który — wyzwolony przez próbną wybuchy bomb jądrowych — ma krążyć nad nami, osiadając bardzo powoli i przez dłuższy czas jeszcze zagrażając zdrowiu człowieka. Stront radioaktywny bowiem, po spadnięciu na ziemię, pozostaje dość płytko pod jej powierzchnią, by przedostać się do organizmów roślinnych i zwierzęcych...

W tej chwili — jak twierdzą naukowcy — niebezpieczeństwo nie jest jeszcze zbyt wielkie — oczywiście — pod warunkiem, że ludzie nie będą narażeni na dalsze próby śmiercionośnych broni i na szkodliwe skutki tych prób. Wówczas odpadłby uczynek troska o znalezienie odpowiednich środków chroniących ludzkość przed szkodliwymi następstwami wyzwolonej radioaktywności. W chwili obecnej mają oni dość kłopotów z wynajdywaniem środków ochronnych dla tych wszystkich, którzy nawet przy pokojowej pracy muszą się stykać z promieniotwórczością.

Dotychczas nie znaleziono jeszcze dostatecznie skutecznych środków, chroniących np. lekarzy i personel gabinetów rentgenologicznych, jeszcze dzisiaj praca przy promieniach X działa szkodliwie nie tylko na

pracownika, ale ma także pewien szkodliwy wpływ na jego potomstwo... A oto już stał przed uczonymi problem zabezpieczenia ludzi, pracujących w zakładach przemysłu atomowego, np. w atomowych elektrowniach. Okazało się, że i tu trzeba znaleźć środki zaradcze nie tylko dla obsługi tych elektrowni, ale i dla ich przyszłych dzieci... Uczniowie stonują więc na przyszłość... zawieranie małżeństw między potomkami pracowników ośrodków atomowych, zwłaszcza spokrewnionych ze sobą. Jest to konieczne zanim nie zostaną wynalezione dostateczne środki, zapobiegające fizycznej degeneracji pokoleń atomowego, któremu udostępniłoby tak wielkie siły przyrody nie opanowawszy ich jeszcze w pełni...

Rząd brytyjski wszczyna kampanie przeciw nikotynie

Rząd brytyjski oznajmił w czwartek wieczorem, iż zamierza rozpocząć w całym kraju kampanie propagandowe, aby poinformować społeczeństwo Anglii, o niebezpieczeństwie wynikającym z palenia papierosów. Krok ten nastąpił po opublikowaniu sprawozdania lekarzy, w którym wykazano, iż nałogowe palenie papierosów nie pozostaje bez wpływu na występowanie raka płuca.

Sprawozdanie stwierdza, że palenie papierosów jest głównym czynnikiem poważnego wzrostu liczby wypadków raka płuca w W. Brytanii w ostatnich 10 latach. Przedstawiając sprawozdanie Izbie Gmin parlamentarny sekretarz zdrowia, Morgan, oświadczył: „Gdy ryzyko związane z paleniem papierosów będzie znane, każdy, kto pali będzie musiał najpierw zastanowić się... rząd uważa, że jest rzeczą właściwą zapewnić, by ta autorytatywna opinia przekazana została do wiadomości publicznej, tak, aby każdy mógł wiedzieć, jakie niebezpieczeństwo wynika z palenia”.

Morgan zakomunikował, iż rząd proponuje polecić sprawozdanie urzędowi miejscowych władz służby zdrowia i tych, którzy odpowiedzialni są za oświatę medyczną.

W Izbie Lordów przywódca opozycji lord Alexander oświadczył, iż ma 72 lata, wypalił w życiu masę papierosów, a jeszcze więcej tytoniu fajkowego, a także wiele cygar i dodał: „Ja tam się tak bardzo nie przejmuję tym, czy, jak niektórzy uważają, powinienem się przejmować”. Angielskie pismo lekarskie „British Medical Journal” przyłączyło się do stanowiska rządu wzywając w swym numerze z 27 bm. do podjęcia w społeczeństwie kampanii przeciwko nałogowi palenia papierosów. (PAP)

Problem koszu

Według statystyk francuskich, 72 proc. Francuzów prosi swe żony, aby im kupowały kosze, a 14 proc. kupuje kosze w towarzystwie „władzy domowej”. Charakterystyczne jest to, że im większe są zarobki panów, tym chętniej kupują oni swą garderobę sami, lub w towarzystwie... cudzych żon. (m)

Piersi i etykieta

(API)

18 czerwca na słynnym torze wyścigowym Ascot w Anglii wydarzył się „skandal”. Oto w loży honorowej, przeznaczonej dla rodziny królewskiej do któregoś tam kuzyna królowej włącznie, pojawiła się popularna aktorka telewizji londyńskiej, Sabrina, albo, jak ją nazywają, „śliczna, okrągłutka Sabrina”, która widowni telewizyjnej demonstruje wdzięki swego przepięknego i obfitego biustu.

Zaznaczyć należy, że Sabrina przywiedziana była w piękną suknię z kolorowej organyzy, ale sukienka ta nie przeszkodziła, że bileter tak się zagapił, że nawet nie zapytał aktorki o kartę wstępu.

Za dwie godziny wszystkie gazety popołudniowe w Londynie przyniosły wiadomości o dwójce w sposób reakcji osób z loży królewskiej: Pani, łączna z królową, „nie zauważyła” intruzki. Panowie zaś zapomnieli, że przyszli na wyścigi. (g)

Obecnie w Pracowni Badań i Dokumentacji Technologicznej Muzeum Narodowego w Warszawie widać pracę. Kierownik pracowni, profesor Kazimierz Kwiatkowski, zasłużony konserwator i badacz „Damy z laszczką” od marca br. przeprowadza badania nad dziełem Memlinga. Wraz z zespołem prof. Kwiatkowski systematycznie odwiedza Gdańsk, dokonuje zdjęć, analiz rentgenowskich i innych zabiegów, których wyniki opracowywane są następnie w Warszawie. W pracowni pod sufitem schną gigantyczne klisze o wymiarach 2,5 metra na 1 metr. Analizy rentgenowskie, chemiczne, w promieniach ultrafioletowych, podczerwonych i w świetle sodowym mają na celu wykrycie tajemnic warsztatowych mistrza z XV wieku. Makro- i mikrofotografie dają powiększenie ponad pięćdziesiąt, odrębnych u każdego malarza, podobnie jak charakter pisma. Promienie rentgena przenikają w głąb warstwy barwnej, odsłaniają ukryty pod nią rysunek. Zakończenie prac przewidziane jest w grudniu br. wydatkiem pracy naukowej.

L. J.



„Król trędowaty” — jedna z wielu kamiennych postaci, niezmienionych przez wieki, w Angkorze. Na drugim planie — Arkady Fiedler.



Strój dziewcząt meowskich jest bardzo malowniczy.



Dziewczyna szczerpu Moiwów, żyjącego na pograniczu Kambodży i Południowego Wietnamu — przy suszeniu ryżu. Zdjęcia — A. Fiedlera

Największa polska wyprawa naukowa

Wyruszyła już wielka wyprawa polskich naukowców na Spitzbergen, którą po prowadził znany ze swych poprzednich wypraw — dr Stanisław Siedlecki.

Jest to największe polskie przedsięwzięcie naukowo-badawcze na dalekiej północy. Dziesiątki naukowców przeprowadzą tam żmudne i długotrwałe badania meteorologiczne, skomplikowane pomiary promieniowania słonecznego, geodezyjne, astronomiczne, obserwacje glaciologiczne, obserwacje zorzy polarnej...

Zespół, którym osobiście kieruje dr Siedlecki, pozostanie na Spitzbergen przez cały rok. Drugi zespół, „wrocławski”, pod kierownictwem prof. Kosibę przeprowadzi letnie badania glaciologiczne. Inne mniejsze zespoły wykonają pomiary magnetyczne, przeprowadzą badania biologiczne, geodezyjne itd.

Żegluga arktyczna wymaga specjalnego typu statków, przystosowanych do uciążliwych warunków żeglugi na dalekiej północy. Właśnie takimi statkami jest „Bałtyk”, zabierający z Gdyni część ekipy. Druga część wraz z bagażem (10 ton na osobę) jedzie parowcem „Ustka”.

Po raz pierwszy polski statek znajdzie się na tej szerokości geograficznej — poprzednie wyprawy korzystały zwykle ze statków norweskich... Po kilku tygodniach polscy marynarze powrócą do Gdyni. Za rok wyjadą znów na Spitzbergen, by zabrać z powrotem ostatnią 10-osobową grupę naukowców, która spędzi tam okres kilkumiesięcznej nocy, by dokonać najważniejszych badań Roku Geofizycznego...

Czekamy więc na pierwsze wieści ze Spitzbergen...

Polska niewiele wprawdzie posiada słynnych dzieł sztuki o znaczeniu światowym, lecz te, które mimo wojennych kataklizmów ocalały — ocalane są w naszym kraju tym bardziej troskliwą opieką. Odkaz Włosa, „Dama z laszczką” Leonarda da Vinci, Niobe nieborowska, obrazy Rubensa, Rembrandta, Canaletta i innych wielkich mistrzów są obiektami nie tylko pieczołowitej konserwacji, ale także przedmiotem badawczych prac naukowych. Stosunkowo najmniej wiemy o jednym z najcenniejszych posiadanych przez nas zabytków malarstwa flamandzkiego drugiej połowy XV wieku — dziele Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny”.

Dzieło tego obrazu są równie fascynujące, jak i jego treść. Hans Memling — największy obok braci Van Eycków malarz flamandzki tego okresu — stworzył wstrząsającą wizję, syntezę wiary i światopoglądu późnego średnio-wiecza. Dzieło to — podobnie jak niemiennie słynny „Sąd Ostateczny” Michała Anioła — to summa teologii swojego czasu, a jednocześnie nieśmier-

telne dzieło sztuki. Ukończony w roku 1473 obraz w formie tryptyku ołtarzowego zamówiony był u Memlinga przez bogatego florenckiego Anzela di Jacopo Tani. Postaci fundatora i jego małżonki odwzorował artysta — zgodnie z ówczesnym zwyczajem — na zewnętrznej stronie skrzydeł tryptyku.

Nie sądzono było dotrzeć o-

brazowi do Florencji. Załadowany w porcie Sluys wraz z innymi towarami na angielski okręt wojenny, stał się łupem gdańskiego kapitana Pawła Beneka, który pokonał nieprzyjacielski okręt u brzegów Anglii. Był to okres, kiedy związek miast hanzeatyckich prowadził zwycięską, korsarską wojnę z Anglią. Zgodnie z ówczesnym „prawem międzynarodowym” ładunek okrętu nieprzyjacielskiego stał się własnością zwycięzcy. Nie pomógł ani gniew Karola Śmiałego, ani specjalna bulla Sykstusa IV, ani zabiegi możnych rodów

Medicich i Portinari — obraz znalazł się w Kościele Mariackim w Gdańsku, rodzinnym mieście odważnego kapitana-korsarza. Przez długie wieki odkaz Memlinga zdobił kaplicę św. Jerzego, strażąc gdańszczan widać mak piekarniczych i budując rozkoszami raj. Tryptyk budził zainteresowanie nie tylko uczonych i artystów, ale także całej ludności Gdań-

ska. „Ścisł był ogromny i kościół nigdy nie był pusty, dopóki ołtarz był otwarty” — pisał gdański kronikarz. Słynny obraz budził pożądanie u wielu możnych tego świata. Niemniej burzliwe dzieło przechodziło obraz podczas ostatniej wojny. Załadowany wraz z innymi cennymi dziełami sztuki przez hitlerowców na okręt miał, jak głosiła powszechna wersja, zatonać. Tymczasem ukryty został w jednym z wilejskich kościołów Saksonii. Ocalony przez Armię Radziecką powrócił do Gdańska w roku 1956.

„Sądu Ostatecznego” — Memlinga historia niezwykła

W Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej przy Wojewódzkim Zarządzie Architektury - Budowlanym w Poznaniu, od dłuższego już czasu trwają prace nad perspektywicznymi planami zagospodarowania przestrzennego miast wielkopolskich. Ostatnio taki plan dla Chodzieży opracowali inż. S. Tatarkiewicz i mgr D. Palacz, przy czym plan ten przyjęło Prezydium WRN w dniu 14.VI w formie uchwały.

Chodzież, pięknie położone, tuż obok trzech jezior, miasto — liczy obecnie 10.080 mieszkańców; w r. 1980 najprawdopodobniej liczyć ich będzie 14.100 — 17.300, w zależności od rozwoju miejscowego przemysłu (przewidywano w mieście budowę fabryki porcelany technicznej, na razie jednak inwestycja została odsunięta na plan dalszy).

Plan zagospodarowania przestrzennego Chodzieży przewiduje wybudowanie nowej trasy przelotowej przez miasto, na obrzeżu zwartej zabudowy miejskiej i to w ten sposób, że droga nigdzie nie będzie przecinać się na jednym poziomie z torami kolejowymi. Co się tyczy przemysłu — następujące zakłady mają zostać zlokalizowane w nowych miejscach: POM, mleczarnia, fabryka mebli i tartak; ten ostatni ma być przeniesiony poza granicę miasta.

Planuje się wybudowanie 4.790 — 7.140 izb mieszkalnych, zaś w zakresie usług wzniesienie: przedszkola, dwóch - trzech szkół podstawowych, jednej średniej — ogólnokształcącej, dwóch zawodowych, kina, domu kultury, szpitali: powiatowego i dla nieuleczalnie chorych, 5 żłobków, hotelu, łaźni, pralni mechanicznej, zejździ dla samochodów ciężarowych ze stacją obsługi, garaży dla wozów osobowych w ilości 30 na tysiąc mieszkańców, boiska sportowego. Rozbudowana ma być zielona miejska, wodociągi, oczyszczalnia ścieków.

Wszystko to brzmi bardzo pięknie, aczkolwiek chodzieżanom wypadnie na te cuda nieco jeszcze poczekać. (pż)

Oddajcie, chodź o dzieci!

(Inf. wł.)

Znana jest niełatwa sytuacja wielkopolskiego szkolnictwa; mamy sporo izb lekcyjnych w województwie, które eksploatowane są na trzy zmiany oraz izby, na które przypada przeciętnie powyżej 70 uczniów. W tej sytuacji, niezależnie od rozszerzonego planu budownictwa szkolnego, władze wojewódzkie — chyba jak najbardziej słusznie — po wołały komisję, której zadaniem będzie rewindykowanie budynków, w których ongiś mieściły się szkoły lub mieszkania nauczycielskie.

Wspomniana komisja rażno przystąpiła do działania, zainwentaryzowano w Poznaniu i województwie łącznie 142 budynki szkolne, które okupowane są dotychczas przez inne różnego rodzaju instytucje. Do konano wizytacji obiektów w Poznaniu, Pile, Lesznie itp. Zdołano dotychczas odzyskać budynki: w Poznaniu, w Pile i Koninie.

Niestety, użytkownicy pozostałych budynków wykazują absolutny brak zrozumienia dla tak zasadniczego problemu, jakim jest zapewnienie dzieciom właściwych warunków nauczania. Mimo to komisja uważa za możliwe i konieczne rewindykowanie w tym roku 106 budynków, pozostałe natomiast zamierza się odzyskać w terminie późniejszym.

Wydać się, że „okupanci” gmachów szkolnych powinni wykazywać mniej uporu, niegodnego tej sprawy. (pż)

Ciąg dalszy „PRZECIW POSZLAKOM”

REPLIKA

W uwagach Redakcji do mojego listu zamieszczonego 13. 6. stwierdza się, że szeregowiec Radosz odpowiadał nie tylko za pijaństwo i lekkomyślność, ale że występki te były w tym wypadku równoważne zbrodni „nieumyślnego zabójstwa”. Chętnie się z tym zgodzę. Powstało jednak pytanie, czy nieumyślne zabójstwo karze się dożywotnim więzieniem?

Redakcja twierdzi dalej, że „Surowa kara jest tu nie tylko przykładem, lecz pełni funkcję odstraszającą”. Czy rozróżnienie to jest precyzyjne?

Zdaniem Redakcji na wymiar kary

TYLKO CZĘŚĆ SZALI

Czytając artykuł „Przeciw poszlakom” w nr. 139 z dnia 13. 6. br., napisany przez Jerzego Krasuskiego, nie możemy zachować się milcząco i musimy kilka słów napisać.

My, matki ofiar, zabitych w tym wypadku samochodowym, najlepiej możemy osądzić, czy dany wyrok był sprawiedliwy. Bo każdy, kto wie, co znaczy wychować dziecko do 16—17 lat, nie bę-

NIE SAM RADOSZ WINIEN

Służba wojskowa ogranicza do pewnego stopnia swobody obywatelskie; przykładowo: spanie i wstawanie na rozkaz, ograniczona swoboda poruszania się, zapinanie nie 5/6, ale całej ilości guzików itp. Czy szeregowiec Radosz został słusznie ukarany, jako pełnoprawny obywatel, mimo ukończenia 22 roku życia?

Kara nałożona szeregowcowi Radoszowi jest, moim zdaniem, i karą dla rodziców i rodzeństwa, którzy niewątpliwie z pełnym zaufaniem oddali syna na szkołę życia, spodziewając się od niej dopełnienia edukacji moralnej syna.

Szeregowiec Radosz zginął dla rodziców tak samo, jak zginęły dziewczęta — ofiary wypadku. Jedni i drudzy rodzice czują słuszną żal (po zastanowieniu) chyba do braku wychowawców w jednostce wojskowej.

Szeregowiec Radosz ZAWINIŁ z braku nadzoru za nieprzestrzeganie dyscypliny wojskowej i obowiązków kierowcy samochodu.

KARA SŁUSZNA A NIE „KARA W OGÓLE”

Ostatnio problemy wymiaru sprawiedliwości stały się ośrodkiem szerokiego zainteresowania.

W tym jednak rzecz, że ukazujące się publikacje i artykuły znamionuje najczęściej jeden zasadniczy mankament. Jest nim brak znajomości problemów, o których się pisze.

Czyż poważnie bowiem można traktować wypowiedzi, które uważają, że tylko surowe kary są jedynym plastrzem na plagę przestępstw? Sądy doraźne, kary śmierci czy długoletniego więzienia mają stanowić skuteczne lekarstwo i usunąć szerszą się speculację, chuligaństwo drogowe i kradzieże.

A czy przypadkiem nie zapomniano o społeczno-gospodarczych przyczynach tych dolegliwości?

Próbowano już tego systemu w ubiegłym okresie. Jednak same sankcje karne nie podwyższyły ilości zbrodni w akcji skupu. Wręcz przeciwnie, rolnicy siedzieli w aresztach a pola leżały odłogiem. Podobnie spekulacji nie zwalczyły tylko karami. Poprawa zaopatrzenia, tylko zwiększenie masy towarowej może w rezultacie doprowadzić do skutecznego celu. Niedawno na przykład płacono za talon na rower całkiem okragłą sumkę. A niech ktoś dziś spróbuje spekulować rowerami. Identyfikacja rzecz się będzie miała z innymi towarami, jeśli ich będzie wystarczająca ilość.

Oczywiście, że sankcje karne, działając prewencyjnie, mogą w pewnym stopniu zahamować ilość przestępstw, nigdy jednak same nie zdołają ich całkowicie wyeliminować. Ostrożnie więc z kultem kary.

Inni znowu martwią się, że sądy wydają zbyt mało wyroków uniewinniających. Martwi się o to Jerzy Krasuski w artykule pod tytułem: „Przeciw poszlakom”, zamieszczonym w jednym z numerów „Głosu Wielkopolskiego”. Z wielką swadą pisze autor o sprawach ostatnich wyroków sądowych w głośnych sprawach. Niestety swada ta nie może pokryć nieznanostwo dziedziny, o której pisze. Autor pozwala sobie poddawać w wątpliwość szereg wyroków sądowych, przy czym dwa z nich, co należy podkreślić, nie są jeszcze prawomocne.

Boleje autor, że Radosz został skazany na dożywotnie więzienie. Nazywa jego postępowanie lekkomyślnością i nietrzeźwością i pyta ze zdziwieniem, czy za to u nas karze się dożywotnim więzieniem?

Po odpowiedź, jak nazwać postępowanie Radosza odsyłam autora do rodziców tragicznie zmarłych, względnie ciężko okaleczonych uczniów.

wpływa nie tylko subiektywna wina, lecz także obiektywna szkodliwość społeczna występku. Czy wzgląd ten wpływa zawsze na wymiar kary? Czy wpłynął on na wymierzenie kary tak aspołecznej jednostce jak Tarwid? Wiadomo dalej, że prostytutka i homoseksualizm są plagami społecznymi. Czy przestępstwa te sięga się i karze stosownie do ich szkodliwości społecznej?

Jakże więc jest z tym stosunkiem między wymiarem kary a szkodliwością społeczną przestępstwa? Czy Radosz nie stał się ofiarą represji wyjątkowej?

Jerzy Krasuski — Poznań

dzie dyskutował nad tym, czy za dużo lub za mało dostał Radosz. Tak jak powiedział prokurator, tylko cząstką jest kara, którą dostanie, wobec naszej straty — straty naszych dzieci, które rwały się dopiero do życia i tylko przez Radosza musiały pożegnać się z tym światem. On, winowajca, żyje bądź co bądź! — a niewinni leżą w ziemi. Straszne!

Grendara — Hermanowa

mochodu. Ukarano go za uchybienie przeciwko bezpieczeństwu bezcennego życia pasażerów, nie wspominając o braku kierownika zespołu rozrywkowego czy kierownika transportu ze strony wojska.

Nie mogę się zgodzić z tezą Redakcji: „Karami dla zastraszenia innych”. Fabrykowanie wielkich oskarżeń i ferowanie wielkich wyroków z liczeniem na amnestię po zaspokojeniu podnieconych mas obywatelskich. Był taki okres jak wyżej — i stąd amnestie, rehabilitacje, odszkodowania i bez odszkodowań, czyli ruch i szum w interesie, przy którym nie rzadko korzystają różni kombinatorzy z plecam.

Nie wierzę w to, by szeregowiec Radosz siedział do końca swego życia w więzieniu za swoje — nie ogromne przewinienie, ale raczej za swój udział w tragedii, jako najniższe ogniwo zdarzenia. (Nazwisko i imię autora znane redakcji)

A Radosz nie został skazany ze lekkomyślności i nietrzeźwości, lecz za przestępstwo przewidziane w Kodeksie Karnym, za przestępstwo, którego skutkiem była śmierć wielu młodych ludzi względnie ich ciężkie okaleczenie.

Kodeks Karny odróżnia to, czego nie czyni wyraźnie autor artykułu, a mianowicie zabójstwo z premedytacją i spowodowanie katastrofy. Że kary za obydwa przestępstwa mogą być identyczne, to znowu inna sprawa.

Autor nawołuje, by uszanować milczenie Galewskiego, skazanego za zamordowanie 17-letniej dziewczyny. Obowiązujące prawo gwarantuje to każdemu oskarżonemu.

Ale chyba Sąd miał prawo także pytać go, co robił krytycznego dnia, skąd się wzięły u niego na ubraniu plamy krwi należące do tej samej grupy, co krew zamordowanej, skąd się wreszcie wzięły podrapania na jego twarzy.

Autor nie odkrywa Ameryki, pisząc, że „głównym zadaniem sędziego” jest rozważanie winy. Ustalenie winy jest przecież celem każdego procesu karnego.

Ale w tej części artykułu autor dochodzi do sedna sprawy. Powiada, że jeśliby sędziowie mieli to rozważanie winy, to Galewski i Tarwid powinni być uniewinnieni.

Jak się wydaje, autor uważa, że wiadocznie sąd nie miał absolutnej pewności w sprawie winy Galewskiego czy Tarwida i dlatego wymierzył im nie kary śmierci, ale kary pozbawienia wolności. Jeśli tak sądził autor, to jest to najjaśniejsza myśl pod słońcem.

Bez ustalenia winy sąd na pewno nie wymierzyłby im żadnej kary. W sprawach zapadłby wyrok uniewinniający. Kary mają jednak swoją gradację. Jaką należy karę wymierzyć, ocenia sąd na podstawie całokształtu okoliczności ustalonych w sprawie stopnia winy i osobistych stosunków oskarżonych.

Sądy nie wymierzają kar w ogóle, ale kary słusze. Sądy wymierzają sprawiedliwość. Tego prostego faktu autor nie może albo nie chce zrozumieć.

A szkoda, bo gdyby zrozumiał, nie powstałby w ogóle jego artykuł.

C. W.

(nazwisko i adres znane redakcji)

P.S.

Już po napisaniu tych słów stało się wiadome, że Sąd Najwyższy utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu odnośnie Galewskiego zarówno co do winy jak i wymierzonej kary.

Czy ten fakt przekona autora artykułu, że się myli w swych poglądach?

Ta sprawa naprawdę dojrzała

Powiadają, że każdy zawód ma swe kolce. Niewątpliwie tak właśnie jest; rolnik pracuje na świeżym powietrzu, ale za to nieograniczoną ilość godzin i nie zawsze przy miłej pogodzie. Inteligent siedzi wygodnie w pokoju, lecz nieraz głowa mu pęka z nadmiaru rozważanych problemów i po pracy zazwyczaj jest do niego ciężko. Zajęcie robotnika — kopać jest wolne od odpowiedzialności, za to wymaga wielkiego wysiłku fizycznego, na który niewielu się zdobywa. I... zdecydowanie. Mają więc poszczególne zawody, obok swych dobrych — zawsze i zle strony. Jak jednak uczy praktyka lat ostatnich, istnieją zawody, okryte do tego stopnia wybujałymi kołkami, że spoza nich trudno dopatrzeć się dodatnich stron zawodu.

Mam na myśli stan pielęgniarstwa.

Jeśli leżałeś kiedykolwiek, Czytelniku, w szpitalu, miałeś możliwość przekonać się, jak znacznej ofiarności, jak wiele zamilowania i wysiłku (psychicznego, a nie rzadko i fizycznego) — dać musi z siebie niewiasta w białym czepeczku przekrośnionym czarnym paskiem. Czasami może zdarzyło Ci się, że „siostra” odburknęła niezbyt grzecznie, że pomniłał podać lekarstwo, czy wyrażała swe opinie o władzach naczelnym służby zdrowia raczej dosadnie. Może na Twój nocny dzwonek — nie było z dyżurki odzewu. Lekarze zaś — wyrzekali, przeciążeni pracą, dokonując czynności, które normalnie zleca się „siostram”. To były skutki.

Przyczyny są raczej dobrze znane; w kraju ciągle brakuje pielęgniarzek. Nic dziwnego — ich warunki bytowo-zawodowe są opłakane. Fakty z naszego województwa: młodsza pielęgniarzka po kursem, lat 22, mężatka z dzieckiem, którą porzucił mąż — pracuje w ośrodku zdrowia; otrzymuje 580 zł uposażenia plus 65 zł dodatku na dziecko. Urlop młoda kobieta poświęca na pracę przy żniwach, aby podreperować budżet, zimą robi swetry.

Przykład drugi: młodsza pielęgniarzka po kursie, lat 20, pracuje w poradni przeciwgruźliczej. Zarabia 540 zł plus 30 proc. „zakaznego”, w sumie 720 zł. Lekarz stwierdził u niej zmiany gruźlicze i zarządził leczenie sanatoryjne.

Przykład trzeci: pielęgniarzka dyplomowana, pracownica przychodni specjalistycznej, lat 21, otrzymuje na rękę 527 zł, jada obiady trzy razy w tygodniu.

Nie chcę mnożyć przykładów. Jest ich tyle, ile pielęgniarzek zatrudnionych jest w naszym lecznictwie wiel-

kopolskim. Wyciągam wniosek z owych zwyczajnych charakterystyk: te kobiety nie tylko nie zarabiają na pokrycie minimalnych wydatków, związanych z utrzymaniem ich organizmów (przeważnie są to osoby młode) grozi im wyczerpanie, gruźlica. Imanie się dodatkowych zajęć, do czego faktycznie są zmuszane — odbija się jak najbardziej ujemnie na ich podstawowej pracy, jaką powinna być dla pielęgniarzek opieka nad chorym. Dodatkowa praca, oczywiście, dodatkowo wyczerpuje. Złe warunki materialne mają poważny wpływ na obniżenie — zawodowej etyki pielęgniarzek, tych pielęgniarzek, które zawsze szanowane są przez chorych, ale o których zapomnieli plan sześciolatni.

Stąd — zdarzają się niczym na pozór nie wytłumaczone zjawiska ginięcia leków, zaniedbywania obowiązków, nieraz i wykroczenia natury moralnej, dziwnie czasem skąpe wydają się raczej żywieniowe dla chorych.

Gdy do tego się doda, że władze miast na ogół lekceważąco traktują mieszkaniowe potrzeby pomocniczego personelu leczniczego, zaś w szpitalach przeznaczają się „kobietom w bieli” mansardowe klitki wypełnione łóżkami — obraz pielęgniarzkiej niedoli będzie pełny.

A potem można usłyszeć na jakiejś naradzie czy przeczytnie w sprawozdaniu: „...Szpital N. w Poznaniu nie uruchomił oddziału NN. w przewidzianym terminie, ponieważ daje się odczuwać brak pielęgniarzek oraz mieszkani dla nich...” (autentyczne).

Statystyki notują ucieczkę od tego zawodu — tak naszpikowanego kołkami. Wszelkie „nabor” nie dają rezultatów, na nie ogłoszeniowa propaganda wobec faktów. Ktoś powie: tak nie wolno stawiać sprawy, niezależnie od warunków materialnych trzeba kochać swój zawód. To piękne słowa, łatwe do powtarzania dla ludzi, mających zapewnić opędzenie podstawowych wydatków.

Tak, są pielęgniarzki — fanatyczki, kochające swój zawód. One trwają na posterunku. Ale te kobiety płacą strasznie cenę. Fakty:

113 pielęgniarzek w Poznańskim choruje przewlekłe, zaś dalszych 145 lecznictwo pozbyło się z powodu ich chronicznie złego stanu zdrowia lub też odeszły one same, nie mogąc poddać ciężkim obowiązkom.

Wiemy, że w tym roku nie będą możliwe żadne podwyżki płac, sprawa reszty wynagrodzeń pielęgniarzek wiąże się z powszechną regulacją zarobków w naszej służbie zdrowia i chyba weryfikacją „kobiet w bieli” (jedne otrzymały czarny pasek za maturę plus 2 lata nauki, inne za kursy, trzecie, hm, za piękne oczy). Ale chodzi o to, aby wreszcie postanowić, że sprawy zdrowia i wszystko co się z tym wiąże mają pierwszeństwo.

Słyszałem od pewnego mędraka, że pielęgniarstwo to nie produkcja, to usługi. Rzeczywiście. Tylko — jakie.

I o tych mieszkaniach rady narodowe naszego województwa z MRN Poznania na czele muszą pamiętać, odrzucając bzdurne kryterium liczbowo-mechaniczne (nas jest więcej, więc potrzebujemy więcej mieszkań, demagogiczne hasło lansowane np. przez ZZ Prac. Handlu). Pewne zawody, a wśród nich na pewno lekarze i pielęgniarzki, mają niezaprzeczone prawo pierwszeństwa z punktu widzenia interesu społecznego.

Sprawa godziwego wynagrodzenia personelu pielęgniarzkiego jest również dojrzała, jak sprawa emerytów z tzw. starego portfela. Chodzi o to, aby przekonać o owej racji decydujące czynniki, które obywateli zechciały uznać problem, o którym mowa, za jeden z najbardziej pilnych do rozpatrzenia w roku 1980.

O czym, nie wątpiąc, tych parę uwag przekazać sobie pozwala na ręce posła Ziemi Poznańskiej, doktora Feliksa Władysława Wirskiego, członka sejmowej Komisji Zdrowia

Obwieszczenia

Wydział Komunikacji Drogowej — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową torów tramwajowych na ul. Grunwaldzkiej, zamyka się w w. ulicę dla ruchu kołowego na odcinku od ul. Niecałej do ul. Przybyszewskiego. Objazd skierowuje się ul. ul. Niecałą — Białą oraz ul. ul. Reymonta — Wyspiańskiego. K3898

Pracownicy poszukiwani

Murarzy i lastrykarzy do prac w terenie przyjmie zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich BM w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, Poznań, St. Rynek 80/82. K3788

Maszyniarki i ręczniarki poszukujemy zaraz. Spółdzielnia Pracy „Krawiec” Poznań, Stary Rynek 95/96. K3876

Kelnerów o wysokich kwalifikacjach zatrudni od 1 lipca br. Grand Hotel „Orbis” w Sopocie. Wynagrodzenie prowizyjne od 9 do 10 proc. K3813

Pracowników fizycznych od 25 lat przyjmą zaraz do produkcji Poznańskie Zakłady Elektr. Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Warunki płacy wg umowy zbiorowej plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. K3541

Malarzy kwalifikowanych zatrudni zaraz Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudo-by 22/23. K3744

3 operatorów na otaczarki oraz elektryka samochodowego zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak-Serbska. Płaca wg obowiązujących taryfikatorów i posiadanych kwalifikacji. Czasowe przeniesienie zapewnione. K3750

Wykwalifikowanych ślusarzy, narzędziowców i galwanizatorów przyjmie przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K3786.

20 kwalifikowanych tokarzy zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ulica Dojazd 30 — Golecin (dojazd tramwajem nr 9). Zgłoszenia kierować do wydziału kadr. Uposażenie wg układu zbiorowego metalowców. K3754

Samodzielnego księgowego z pełną znajomością księgowości rejestrowej na stanowisko kierownika księgowości z dn. 1. 7. 57 r. przyjmie przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3814.

Kierownika działu planowania zatrudni zaraz Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki. Wymagania: Pożądane wyższe wykształcenie ekonomiczne i co najmniej 3-letnia praktyka, względnie długoletnia praktyka w zakresie planowania w przemyśle maszynowym. Podanie należy kierować pod adresem: Fabryka Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna nr 12. K3875

Inżyniera - mechanika obeznanego z maszynami drogowymi na stanowisko st. inżyniera w Dziale Gł. Mechanika zatrudni Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu, plac Kolegiacki 17. Warunki do omówienia na miejscu, pokój nr 360. K3825

5 malarzy do malowania słupów kratowych i konstrukcji zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych Gdańsk, Placówka Budowlana w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego nr 10. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, pokój 32, III ptr. K3831

OLEJEK BERGAMOTOWY SYNTEZYCZNY

KOMPOZYCJE ZAPACHOWE

DO MYDEŁ TOALETOWYCH,
SZAMPONÓW, MYDŁA PŁYN-
NEGO I MYDŁA W PROSZKU

DOSTARCZAJĄ W KAŻDEJ ILOŚCI



ZAKŁADY CHEMICZNE TOXA

WARSZAWA · UL. BELGIJSKA 7

Farbowanie,

odświeżanie butów,

toreb, teczek, płaszczy
skórzanych, nowocze-
sna naprawa płaszczy
plastikowych itp. wy-
robów.

Pracownia „BLASK”,
Poznań, 27 Grudnia 5.
18665g

KTO WYKONA
większą partię

LUSTER WYPUKŁYCH

o wymiarach 2x90x8
mm?
Zgłoszenia: Poznań,
Grudzień 32. 18216g

Praca

Pomoc domowa, kwalifi-
kowania, potrzebna do ro-
dziny lekarza. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3, dla 18127g.

Zatrudnię zaraz wulkani-
zatora z uprawnieniami
na dobrych warunkach.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
18295g.

Czeladnik piekarski po-
trzebny zaraz, ewentual-
nie ze spaniem. Micha-
łowski, Puszczykowo, Po-
znańska 33, tel. 58. 18308g

Sekretnik względnie stolarz
obeznany z konserwacją ja-
ko przystawki do klubu ze-
glarskiego. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 18208g.

Nauka

Łańców nowocześniejszych, lu-
dowych wyucza: Szczur-
kówna, Poznań, Marcin-
kowskiego 2a — parter. 15869g

HALO POLIGLOCI!

Czy wiecie, że w kioskach „RUCHU”
znajduje się jednodziówka

„MOZAIKA”

zawierająca teksty, wiersze i piosenki
w językach:

angielskim, francuskim, niemieckim i wło-
skim — ładne ilustracje oraz kącik: „Żarty
— Konkursy — Ankiety”.

CENA ZESZYTU WYNOŚI 5 ZŁOTYCH.

„Wspólna Sprawa”

Wydawnictwa Oświatowe, Warszawa,
Spasowskiego 4 K3858

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuję lekcji konwer-
sacji u Angielki lub Fran-
cuzki w lipcu nad mo-
rzem. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 18326g.

Tańców towarzyskich uc-
zę. Poznań, Mickiewicza
27 m. 7. 17734g

Kupno

Planina kupuje Magazyn
Fortepianów Poznań, Czer-
wonej Armii 39 — podwó-
rze. 14857g

Stanioł kupuje. Zgłosze-
nia Poznań, tel. 638-46. 18465g

Opony 16x600 kupię.
Szczepański, Bielice koło
Krzyża. 29873p

Piec stalopalny kupię.
Łęcki, Poznań, Zagórze 3
18206g

Maszynę do wyrobów cu-
kierków oraz walcówkę
do wyrobów pierników za-
kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 18208g.

Samochód nowy lub ma-
ło używany kupię. Po-
znań, tel. 658-02. 18390g

Kupię spawarkę trans-
formatorową od 50-250
amp. Oferty z podaniem
ceny, typu fabrykatu do
Biura Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 18338g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce w wiel-
kim wyborze poleca: Szcze-
pański, Poznań, Czerwo-
nej Armii 70. 16629g

Wózki autka koszykowe
lakierowane (Warszawa),
spacerówki poleca Lesi-
ński, Poznań, Żydowska 33
przy Starym Ryńku. 16971g

Hurtownia Galanterii i no-
życzek Poznań, Kwia-
towa 5/8 poleca: guziki,
grzebień, fartuszek, pa-
ski do sukien i zegarków,
sukienki. 17108g

Zabawki drobne, galante-
rie zdobnicze, galanterię
z tworzyw sztucznych ku-
puje i sprzedaje hurtowo
Marian Czyczewski, Po-
znań, Głogowska 78. 17362g

Osie z kołami 750x20 do
wózów konnych sprzeda
„Autometal” Poznań, Da-
browskiego 105, tel. 625-94
17428g

Osie z kołami (16-tki) do
powozów konnych prze-
daje „Autometal” Poznań,
Dąbrowskiego 105, tel.
625-94. 17428g

Sprzedam samochód cie-
zarowy marki Büssing 5-
tonowy po kapitalnym re-
moncie. Szoda Włp., Ko-
ściuski 17, tel. 539. 18122g

Sprzedam tokarnię, Jan
Sesicki, Wronki, Kościu-
szki 12. 18211g

Samochód osobowy po re-
moncie w dobrym stanie
spiesznie sprzedam. Gnie-
zno, tel. 13-64. 18245g

Samochód „Opel P4 ka-
briolet” na chodzie prze-
dam. Mirek, Rakoniewice,
tel. 47, pow. Wolsztyn. 18250g

Przewieźnemu Du-
chowienstwu, Krew-
nym i Znajomym oraz
Wszystkim, którzy
wzięli udział w po-
grzebie naszej ukocha-
nej matki, śp.

Władysław
Skrzypiński
za liczne wieńce i
światy, złożone wyra-
zy współczucia skła-
dają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
żona z dziećmi i rodzina

18420g

TENISÓWKI, TRAMPKI

DAMSKIE I MĘSKIE oraz

„OPALANKI”

NOWY FASON OBUWIA IGELITOWEGO
(cena 50,— zł)

POLECAJĄ

SKLEPY MHD

POLECAMY RÓWNIEŻ TANIE

KRETONY

K3904

ZAKUPIMY MASZYNĘ KRAWIECKĄ

marki „Singer” do
szycia odzieży ochron-
nej.
Oferty prosimy kie-
rować do Biura Ogło-
szeń, Świerczewskiego
3 dla K3815.

POSZUKUJEMY POKOI

na okres kilku miesię-
cy dla naszych pra-
cowników delegowa-
nych do Poznania.
Zgłoszenia kierować
pod adresem: Poznań,
ul. Przybyszewskiego
(róg Dąbrowskiego)
Biuro Budowy Z. B.
Kalisz, telefon 513-13.
18576g

Snopowiazalkę „Deering”
na konny zaprzęg w pier-
wszorzędnym stanie prze-
dam. Władysław Schwartz,
Grodzisk Włp., Szeroka
20. 18340g

Sprzedam norki srebrne i
standardowe. Cieszyń, tel.
19-58. 29643p

Namiot angielski nylono-
wy sprzedam. Poznań,
Reymonta 29 m. 2, od
godz. 17-20. 18382g

Sprzedam samochód oso-
bowy 4-drzwiowy, 5-oso-
bowy marki „Diplomat”,
po kapitalnym remoncie.
Wiadomości: Zielona Gó-
ra, Wrocławska 2, tel.
22-20. K3901

Sprzedam maszynę do
mielenia marki „Marsa-
la”, wydajność 20 kwint-
tal na godzinę. Stan do-
bry. Antoni Gaworski,
Kozminiec, pow. Pleszew.
29871p

Sprzedam kasę ogniową
na podstawie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 29872p.

Sprzedam nowy aparat
fotograficzny „Praktica”
F8 (światło 2/8). Gniezno,
tel. 19-78. 29876p

Sprzedam snopowiazalkę
marki „Fabr”. Grygiel,
Rąbczyn, pow. Wągrow-
cie. 29878p

Fortepian krótki marki
„Kaps Breslau” sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
18207g.

Motocykl „Mińsk” 125
cm nowy sprzedam. Po-
znań, Śniadeckich 44 m.
1a. 18290g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, koszykowe,
spacerowe, czeskie, na io-
żyskach kulkowych, nowo-
czesne drewniane, giete,
dla bliźniąt oraz lalek po-
leca: H. Świątlik, Poznań,
Wrocławska 13. 18318g

Chłodnię elektryczną po-
jemności 500 l w pierw-
szorzędnym stanie prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 18357g.

Sprzedam spacerówkę na
łożyskach, jak nowa. Po-
znań, tel. 99-78. 18361g

Sprzedam motor spalino-
wy na ropę S 40 14 KM,
mechaniczny, rok produk-
cji 1958. Nadobnik, Tucho-
rza, pow. Wolsztyn. 18362g

Walec cukierkowy nowe
— granit sprzedam. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — nr
18366g.

Spacerówkę w dobrym
stanie sprzedam. Poznań,
Głogowska 75 m. 21. 18374g

Lokale

Lekarz samotny, młody,
poszukuje sublokatorskie-
go pokoju. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 18191g.

Samotna na stanowisku
szuka pokoju. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 18307g.

Student — kawaler poszu-
kuje pokoju, może być
wspólny, ewentualnie przy
rodzinie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 18359g.

RSP, REKAWICZNIKÓW, RYMARZY I KALETNIKÓW

w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 50
podaje do wiadomości, że
PUNKT PRZYJĘĆ NR 2,
ul. Walki Młodych 22

przyjmuje jedynie zamówienia na mlarowe
wykonanie galanterii skórzaną,
natomiast wszelkie usługi w zakresie na-
prawy galanterii skórzaną przyjmują

ZAKŁADY USŁUGOWE

nr 1 ul. Zamkowa 3, tel. 35-84,
nr 4 ul. Głogowska 176, tel. 637-24,
nr 7 ul. Głogowska 79. K3707

PIECZE I KUCHNIE PRZENOŚNE

KAFLOWE

poleca

„ARGED”

Hurtownia nr 1

POZNAŃ, UL. GĄSIOROWSKICH 6.

K3817

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM

zawiadamia

że Dzielnicowe Składy Opałowe

SPRZEDAJĄ

wiązki drewna podpałkowego

w cenie 3,60 zł za wiązkę.

Wiązki te zawierają średnio 70 szczapek przy
przeciętnej średnicy 20 cm i długości szczapek
25 cm. K3677

Starszy asystent Akade-
mii Medycznej, samotny,
poszukuje pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 18353g.

Poszukuje mieszkania,
może być do remontu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 — dla
18367g.

Emerytka poszukuje zaraz
skromnego pokoju. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 18372g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele,
domki w różnych dziel-
nicach polecam — posu-
kuję również spadkowe
Nowak, Poznań, Czerwo-
nej Armii 26, tel. 87-95.
12156g

Resztówkę, gospodarstwo,
dom, domek — kto ma za-
miar sprzedać? Dokładny
opis i cenę przesyłać. O-
tęba, Jarocin, Kiliński-
ego 2. 28845p

Domek z zabudowaniem
gospodarczym, wolnym
mieszkaniem, 3 morgi zie-
mi we wsi kościelnej,
szkoła na miejscu, nadaje
się na każde rzemiosło.
100 000 zł sprzedam. Gnie-
zno, Dalkoska 17 m. 9.
29875p

Gospodarstwo pod Krot-
szynem, 14 ha z zabudo-
waniami, bez inwentarza,
wydzierżawie. Grzesiek,
Odolanów, Lipowa 6.
29877p

Sprzedam kilka parcel bu-
dowlanych za Ławicą w
Dąbrowie, stacja Pałędzie,
3 km. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 29879p.

Dom 12-izbowy, skanaliz-
owany, 2 łazienki, z par-
celą ogrodzoną 1800 m²
(150 tys. zł) sprzedam Kas-
perski, „Agencja Handlo-
wa”, pośrednictwo han-
dlowe oraz kupno — sprze-
daję nieruchomości Gdyni-
nia, Świętojańska 51.
K3864

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Gronwaldzka 19. Telefon:
centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); działy infor-
macji: 659-39; działy łączności: 657-18; sekretarz re-
dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-79; drukarnia
(nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3,
tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00. w soboty do
godz. 13.00. Za działy ogłoszeń redakcja nie odpo-
wiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzasa w Po-
znaniu. K-11



Dnia 28 czerwca 1957 zmarł po ciężkich i dłu-
gich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
mój najdroższy mąż, nasz troskliwy ojciec,
brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

Marian Gajb

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 30 czer-
wca br. o godzinie 17.15 z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Oborniki, ul. Czarnkowska nr 13. 18371g



Dnia 27 czerwca 1957 zmarł w Panu, opatrzony
Sakramentami św., po długiej i ciężkiej choro-
bie, mój najdroższy mąż, nasz ukochany i tro-
skliwy ojciec, brat, wujek i szwagier, przeży-
wszy lat 49, śp.

Antoni Soltysiak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia
29 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na
Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Wolsztyn, Poznań. 18372g

Ks. Prowincjałowi Falkiewiczowi, ks. dr.
Miętkiemu, przedstawicielom: A. P. R. L., Ra-
dy Szybowcowej, Aeroklubu Poznańskiego, Je-
leniogórskiego, Leszńskiego, Ostrowskiego,
Krakowskiego i innych. Wyc. Szk. Szyb. — Je-
zów, Lisie Kąty, Fordon, LPZ Poznań, Zarz.
Wojew. i Dziel. LPZ, PZL, ZSL, Lokatorom,
Kolejnistom z RPMG, p. L. Penet, Krewnym i
Znajomym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział
w pogrzebie naszego ukochanego męża, naszego
najdroższego tatusia, śp.

Edmunda Adamskiego

składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

żona z dziećmi i rodzina

18420g



Dnia 27 czerwca 1957 r. zmarł długoletni nasz członek, śp.

Jan Solski

przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 16.50 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie.

Zmarły pozostanie w naszej długotrwałej pamięci!

Rada Nadzorcza

Poznaniacy będą mieli okazję znów zobaczyć na scenie Irenę Blichlerównę i Władysława Hanę. Przyjeżdżają oni do naszego miasta z komedią B.G. Shawa pt. „Złoty”.

Trzy kolejne poniedziałki, począwszy od 1 lipca br., zarezerwowane są w Teatrze Polskim na gościnne występy Teatru Młodej Warszawy, właśnie z tą przemiłą komedią.

Przedstawienia rozpoczynają się o godz. 18 i 20.30.

Bilety do nabycia w kasie Teatru.

Fot.: Edward Hartwig



Po trudach nauki — na kolonie

Przed kilku dniami zakończył się rok szkolny, młodzież korzysta już z zasłużonych wakacji. W województwie poznańskim różne formy wczasów obejmą 50.400 dzieci, z których 27.380 uda się na kolonie letnie. Z Poznania wyruszy na kolonie 18.000 dzieci.

W tym sezonie zorganizowano 74 obozy wędrowne dla 1.590 uczestników, w najbardziej malowniczych okolicach Polski, głównie nad morzem i w górach. Młodzież ze szkół zawodowych zorganizuje 10 obozów wypoczynkowych. W 60 placówkach półkolonijnych w województwie poznańskim wypocznie 5.250 dzieci. W Poznaniu punktów takich będzie 18. Ośrodek wypoczynkowy dla 2.500 harcerzy wiejskich z województwa: szczecińskiego, zielonogórskiego, bydgoskiego, koszalińskiego i łódzkiego zostanie urządzony w internacie Zakładu Szkolenia Inwalidów w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej 67. Dzieci wiejskie podczas trzydniowych turnusów zwiedzą zabytki Poznania i okolicy.

(M)

Kiedy jesteś w LESIE — bądź ostrożny z OGNIEM! Nie rozpalaj ognisk!

Teatry

OPERA — g. 19 „Śpiąca królewna”; POLSKI — g. 19 „Nina”; NOWY — g. 19 „Pulapka na myszy”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leśniczanka”; SATYRY — g. 20 „Lekarz z urojenia”; KOMEDIA MUZYCZNA I LALKI I AKTORA — nieczynne.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — „Raj kapitana” (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.15, 20.30 „Wielkie manewry” (francuski, 16 l.); 19.30 — dokum.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 l.); RIALTO — g. 10, 12, 14 „Gwiazdy patrzą na nas” (ang., 12 l.); 16, 18 i 20 „Poznane nocą” (franc., 18 lat); WARTA — g. 10, 11, 12 „Złoty Jeź” (bajki), 13, 14 15 „Madonna Sykstyńska” (dokumentarne), 16, 18 i 20 „Mała Anna Zacheo” (włoski, 18 lat); WOJSKOWE — g. 18 i 20.30 „Skarb kapitana Martensa” (polski); DOM KULTURY MO — g. 19.30 „Piękności nocy” (franc.-włoski); TARGOWE — (wejście z ul. Śniadeckich i Świeckiego) — g. 16 „Przygoda na Mariensztacie” (polski, 7 l.); g. 18 „Wzgórze 24 nie odpowiada” (izrael., 14 l.); g. 20 „Zagubione melodie” (austr., 14 l.); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Achtung, Banditen” (włoski, 14 lat); SPORTOWE — g. 21.40 „Babla” (hinduski, 14 l.); GRUNWALD — g. 21.45 „Jutro będzie za późno” (włoski, 16 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Tata, mama, moja żona i ja” (franc., 12 l.); PIAST — remont; WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 19 „W kralnie kroja Suma” (franc., 20 l.); „Poznane nocą” (franc., 18 l.).

FOTOPLASTIKON — od g. 9-21 „Chiny”.

CYRK „WARSZAWA” — g. 19.15.

Wystawy

LOKAL CBWA (al. Marcinkowskiego 28) Doroczna Wystawa Prac Członków Zw. Plastyków Okręgu Poznańskiego.

SALON ZPAiP (pl. Wolności 4) „Wystawa grafiki użytkowej”.

SALON WYSTAWOWY PTF (ul. Paderewskiego) — Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej pt. „Krok w nowoczesność”.

Na przełaj przez miasto

Zmijujże się, Architekturo!

To bardzo dobrze, że mamy teraz w Poznaniu zamiast dawnego zwykłego Wydziału Budowlanego — takie znamienite instytucje, jak Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany i „Miestoprojekt”. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że po okresie mnożenia instytucji budowlanych, przejdziemy do mnożenia — co najmniej w tym samym tempie — ilości domów mieszkalnych. Cieszy mnie zwłaszcza aktywność poznańskiego środowiska architektów, zachwycam się klubem SARP i podawaną tam kawą.

Tylko jedno mnie smuci i o tym, na tak zwany marginesie, chciałem „parę słów nadmienić” — jakby powie-

71 nagród dla dzieci z Poznania i województwa

Roczny konkurs oszczędnościowy dla młodzieży szkolnej, organizowany przez PKO, Centralny Zarząd Gospodarki Złotem i redakcję „Świata Młodych”, został zakończony.

Uczestnicy konkursu z województwa poznańskiego otrzymają 71 nagród. Spośród nich pierwsze trzy nagrody przypadły — Zasadniczej Szkole Metalowej w Kaliszu (wiatrówka sportowa), Szkole Podstawowej w Zdunach (komplet do siatkówki) oraz Zofii Liniewicz w Przemyśle (aparatury fotograficznej „Druh”).

BIBLIOTEKA GŁÓWNA — Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (ul. Rajeczka 38/40) — „Z zagadnień kultury Litwy”.

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH (plac Wolności 19) — Wystawa Wielkopolskiej i Lubuskiej Sztuki Ludowej.

MUZEUUM NARODOWE (al. Marcinkowskiego) — Wystawa prac wybitnego malarza polskiego — Józefa Czapskiego.

Radio

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

12.25 — Z mikrofonem przez wieś. 15 — komunikaty. 15.05 — program dnia. 15.10 — recital skrzypcowy. 15.30 — słuchowisko dla dzieci. 16.05 — koncert rozrywkowy. 16.45 — reportaż. 17 — kącik speakera. 17.25 — ulubione mel. taneczne. 18.15 — felieton J. Młodziejewskiego „Praska wiosna”. 18.35 — muz. i aktualności. 19 — nowości muz. rozrywkowej. 19.30 — co nowego za granicą. 19.45 — scena Noddy i Tonja oraz duet Noddy i Silvia z op. „Pajace”. 20.23 — kronika sportowa. 20.35 — piosenki radzieckie. 20.45 — aud. estradowa. 21.45 — rep. z międzynarodowego meczu lekkoatletycznego CSR—Polska. 22.20 — muz. taneczna. 22.30 — tematyka morska w muzyce symfonicznej. 23.10 — muz. taneczna. 24 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20, 23.50.

Telewizja

19 — z dawnych epok. 19.40 — telewizyjna kronika filmowa. 19.55 — film krótkometrażowy „Srebrna droga Finlandii”. 20.10 — film fabularny „Wzgórze 24 nie odpowiada”.

Dyżury pełnią:

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO (al. Przybyszewskiego, chirurg. i intern.); chirurg. dziedz. do lat 14. WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (ul. św. Józefa). APTEKI: Debiec, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, Pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) — czynna od g. 8-20.

W kasie teatru...

Być może, Drogi Czytelniku, zawałasz się w pierwszej chwili, lecz zastanów się: kasjerka proponuje Ci przy kupnie biletu również i nabycie znaczka 1-złotowego na budowę pomnika Mickiewicza w Poznaniu. Prawda, że niepodobna odmówić... 1 złoty zaledwie. Tak, ale z tych złotych powstanie pomnik Wieszczu na wieczną sprawę pamiątkę.

Dyrekcji poznańskich scen dramatycznych przesyła Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu gorące podziękowanie za oby walskie stanowisko wobec tej wspólnej, naszej SPRAWY.



Cykl wielkich zmaganiań

Dziś rozpocznie się w Krakowie dwudniowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencji kobiet i mężczyzn pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Jest to dwunasty po jedynym reprezentantów obu państw od roku 1922. Polacy wyszli sześć razy zwycięsko. Kobiety walczyły między sobą dziewięć razy, z czego sześć razy wygrały zawodniczki polskie.

Jest to nasz pierwszy mecz w bieżącym sezonie. Do Krakowa zjechała przeszła 70-osobowa ekipa gości. Ich trener Łaznicki liczy na sukces obu swoich zespołów, które uzyskały w ostatnich dniach tak dobre rezultaty w zawodach z Włoskami i Rumunkami.

Zarówno drużyny Polski jak i Czechosłowaków wystąpią w najbliższych składach.

Po tym, z wielkim zainteresowaniem w Europie oczekiwanym pojedynku, czeka nas w pierwszych dniach lipca rewanżowy mecz z Węgrami nad Dunajem. Czy Madziarzy zrewanżują się za ubiegłoroczną porażkę, jaką ponieśli po raz pierwszy z Polską na poznańskim stadionie? Raczej nasi zawodnicy tym razem uchronią za faworytów.

Trzecim, bardzo trudnym spotkaniem będzie w dniach 13 i 14 lipca mecz NRF—Polska w Stuttgarcie. Koła niemieckie określają polski zespół jako bardzo silny. Nie może to nam przesłonić rze-

czywistości, że Niemcy zach. stanowią dla nas równorzędnego przeciwnika. I tutaj walka toczyć się będzie o każdy punkt. (p)

Polskie jachty wypłynęły do Warnemuende w NRD

Z Basenu im. gen. M. Żarskiego w Gdyni wypłynęło do Warnemuende w NRD pięć polskich jachtów pełnomorskich. Jachty „Orion”, „Wenus”, „Szkwał”, „Mewa” i „Smuga” z Jacht Clubu LPZ i AZS—Gdańsk wezmą udział w dorocznych regatach żeglarskich organizowanych z okazji Tygodnia Morza Bałtyckiego tzw. „Ostsee Woche” w Warnemuende.

Program zawodów przewiduje między innymi regaty na trasie Warnemuende — Adlergrund koło Bornholmu, długości 200 mil morskich. Warto przypomnieć, że w regatach, które odbyły się w roku w Warnemuende, jachty polskie osiągnęły szereg sukcesów.

Rewizyta za udział polskich jachtów w regatach w NRD będzie tuż przed nami. W Gdyni z okazji „Tygodnia Zatoki Gdańskiej”.

„Totek” na turnieju drużyn old-boyów

Wciąż jeszcze popularni „old boye”: Warty, Lecha, Budowlanych i Polonii staną dzisiaj o godzinie 17 na boisku śródeckim o blaskawiczego czwórnego o nagrodę ofiarowaną przez inż. T. Szczepańskiego.

Piłkarze ci, wśród których jest kilku trenerów, pragną, mimo zaawansowanych lat, pokazać publiczności dobry futbol. W tym celu odbyli kilka treningów. Urocz. małym turniejem dla publiczności będzie „totek”. Przy nabyciu biletu otrzyma każdy bezpłatny kupon, na odgadnięcie zwycięzcy zawodów. Dla tych, którzy trafnie odpowiadzą, przewidziane są praktyczne nagrody.

Dochód z imprezy przeznaczają organizatorzy na urządzenie turnieju dla „dzikich drużyn”. (x)

Zwycięstwo polskiego debła

Obok gier pojedynczych rozegrano na turnieju wimbledońskim również gry podwójne. Polska para deblistów Skonecki i Liciś odniosła zwycięstwo nad parą francusko-belgijską Chatrier, Mezi 7:5, 6:2, 3:6, 3:6, 6:3.

Kto kim gdzie?

SOBOTA

Godz. 16.00 — Wojewódzkie lekkoatletyczne mistrzostwa młodzików i juniorów. Stadion AZS przy al. Pułaskiego.

Godz. 17.00 — Czwórnec piłkarski old boyów: Warty, Lecha, Budowlanych i Polonii. Boisko na Śródcie.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Zużlowcy poznańskiej Olimpii rozegrają w niedzielę mecz towarzyski ze śremskim zespołem „czarnych śmiałków”. (x)

Motocykliści poznańskiej Unii noszą się z zamiarem zorganizowania wyścigów na torze trawiatym w Gorzowie Wielkopolskim, na wzór imprez, jakie odbywają się na wolskim torze. (x)

Już za dwa tygodnie pięciarcze kaliskiej Prosyny rozegrają na własnym ringu międzynarodowe spotkanie z jedną drużyną NRF. W związku z tym trener Szymański rozpoczął intensywną zaprawę kondycyjną swoich chłopców. Gospodarze zamierzają wystawić do zawodów kilku obiecujących juniorów. (Zeb.)

Poznańskie wioślarki w Grünau

W tradycyjnych międzynarodowych regatach wioślarskich w Grünau—Berlin (NRD) licznie tym razem będą reprezentowane polskie załogi. Z poznańskiego AZS wyznaczono dwójkę podwójną Gościński—Przewoźnik. (p)

Informujemy

Sprawom przemysłu i handlu poświęcona będzie XXIII sesja DRN — Wilda w dniu 3 lipca o godzinie 18 w świetlicy ZZK przy ulicy Roboczej 4.

Komenda Chorągwi w Poznaniu zawiadamia, że wyjeżdżający na oboz dla drużynowych w Borku koło Gorzowa zaopatrują się w bilety kolejowe do stacji kolejowej Brzozówiec Wlkp. samodzielnie. Komenda Chorągwi zbiorowych biletów nie kupi. Zwrot kosztów podróży po przyjeździe na miejsce.

SPRAWY NOWAKÓW

Dobrze, że te upały się skończyły. W laboratorium smażyliśmy się jak w piekło. Niech sobie teraz padu, grunt, żeby w sierpniu było ładnie. Pierwszy raz spędzę urlop razem z Henkiem. Mama — jak zwykle — się gorszy, że nie wypadła. A ja się tak cieszę! Będziemy wędrowali sobie od schroniska do schroniska. Przecież to jest po prostu bajka. Zresztą obawy mamy są bezpodstawne. Heniu nie traktuje mnie jak inni chłopcy swoje dziewczęta. Mimo że mi tego oficjalnie nie powiedział — czuję się jego narzeczoną. Nie wiem właściwie dlaczego, ale mu ufam.

Mama uważa, że Heniek jest za młody religijny. To prawda. Ale, czy to znaczy, że nie jest dobry? Tyle ma w sobie słabości, że jego córceka wynosi z rzeźni całe kilogramy kielbasy — jest przecież publicznie tajemnicą. Potyrałowa sprze da je potem sąsiadom, świetnie godząc to ze swoim sumieniem. Trudno naprawdę zro-

zumieć te sprawy. Wydaje mi się, że człowiekiem być nie jest łatwo.

Heniek mówi, że ludzie są omanieni i dlatego nieraz są źli. Może w tym jest pewna część prawdy, ale niezupełnie. Mój ojciec ukończył przecież tylko szkołę podstawową, a był i mądry i dobry. Mama też jest bardzo dobra, chociaż trochę zafocana. Ale to nie jej wina. Mama jest zapracowana, za mało czyta, nie chodzi do teatru, rzadko do kina.

A te procesje... chociaż wygładają trochę średniowiecznie, nie opatrzyły się ludziami. Zresztą pochod pierwszomajowy ma też coś z procesji, mimo że jest nową formą świętowania. Muszę nakłonić Henia, żeby poszedł ze mną przynajmniej na tę ostatnią procesję — w piątek. Ma podobno przyjechać prymas Wyszyński. Wy dać mi się, że w ten sposób najlepiej uczymy rocznicę 28 czerwca. — Pomodlimy się za wszystkich poległych.

(C. d. n.)

Ludzie są różni

Wszystko jest różnie. Nie każdy lubi się afiszować ze swoimi uczuciami religijnymi. A może on jest ateuszem? Nie. To niemożliwe. Zresztą, gdyby nawet tak było — ja go narwóce.

Cóż z tą religijnością u ludzi, to różnie bywa. Mgr Butały jest przecież niewierzący, a jaki to mądry i dobry człowiek. Do partii wprawdzie nie należy, ale jest większym komunistą niż nasz „stary”. Dba o ludzi, o zakład. Zawsze potrafi nam wszystko wytłumaczyć. To przez niego przecież głosowałam na całą listę. „Stary” tylko patrzy, gdzie by „własną pieczeń upiec”. A taki niby partyjnik.

Albo ta nasza sąsiadka — Potyrałowa. Religijna, że drugiej takiej nie ma w całej kamienicy. Ze jej córceka wynosi z rzeźni całe kilogramy kielbasy — jest przecież publicznie tajemnicą. Potyrałowa sprze da je potem sąsiadom, świetnie godząc to ze swoim sumieniem. Trudno naprawdę zro-